Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 257 (628) ROK III. WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 18 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE B CENA 5 ZŁ.

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

(f) W dniu 16 bm. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

W uroczystości wzięli m. in. udział: kierownik Min. Budownictwa — tow. inż. Piotrowski, pierwszy sekretarz KW PZPR — tow. Wicha, przewodniczący Prezydium SRN — tow. Albrecht, wiceminister budownictwa — tow. Pietrusiewicz oraz przedstawiciele pracowni architektonicznej MDM — z tow. inż. Sigalinem na czele.

Przemawiając do zebranych, sekretarz KW PZPR — tow. Wicha stwierdził m. in.: „Dzień dzisiejszy, dzień rozpoczęcia budowy pierwszego bloku nowej dzielnicy — śródmieścia socjalistycznej Warszawy — jest wielkim, przełomowym momentem w historii odbudowy naszej Stolicy. Budowa MDM, to marsz Warszawy do socjalizmu, to realizacja wspaniałej wizji nowego miasta, jaką nakreślił Prezydent Bierut na I Warszawskiej Konferencji PZPR w lipcu ub. roku.

Budowa MDM stanowi jeszcze jeden odcinek frontu walki ludu polskiego o pokój."

Przewodniczący Prezydium SRN — tow. Albrecht, przekazał załodze życzenia owocnej pracy.

Przemawiający w imieniu załogi budowy MDM robotnik Jan Kutyła zapewnił zebranych, iż cała załoga dołoży wszelkich wysiłków, by jak najprędzej i jak najlepiej wybudować nową dzielnicę Warszawy. „Szybką i i sprawną budowę MDM — oświadczył on — my, robotnicy budowlani uważamy za sprawę naszego honoru."

Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili spółdzielnię produkcyjną we wsi Psarskie w woj. poznańskim

(f) Po bratersku wita lud polski delegację kołchoźników, wyrażając swą wdzięczność dla narodu radzieckiego, który pod kierownictwem Józefa Stalina stał się wzorem dla wszystkich ludzi pracy w ich walce o sprawiedliwość społeczną, o dobrobyt i szczęście, o pokój i socjalizm.

Na powitanie drogich gości radzieckich, którzy w dniu 15 b. m. zwiedzili spółdzielnię produkcyjną wsi Psarskie w woj. poznańskim przybyli oprócz członków tej spółdzielni, robotnicy z pobliskiego PGR w Kórniku oraz członkowie komitetów założycielskich gospodarstw zespołowych z sąsiednich wsi. Chłopi obdarowali gości bukietami czerwonych kwiatów. W serdecznych przemówieniach podkreślili oni swą wdzięczność za olbrzymią pomoc, jaką ludzie radzieccy okazują pracującemu chłopstwu polskiemu w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej. Członek delegacji, kierownik fermy kołchozu „Krasnyj Partizan" Ziemlanski zapoznał przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej — Kudzińskiego z osiągnięciami swego kołchozu w zakresie chowu cieląt i produkcji zwierzęcej.

Przewodniczący kołchozu im. Stalina i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Generałow, wskazał na wielkie znaczenie właściwego prowadzenia rachunkowości dla rozwoju gospodarstw typu socjalistycznego. I tak, zapisywanie dziennego udoju pozwala np. ustalić odpowiednie normy żywienia i w ten sposób z kolei podnosi sam udój.

Cukrownie przygotowują się do rozpoczęcia kampanii

(f) Przemysł cukrowniczy przygotowuje się intensywnie do rozpoczęcia tegorocznej kampanii.

Robotnicy wraz z personelem technicznym analizują plany i omawiają sposoby oszczędnego i sprawnego przeprowadzenia kampanii. Specjalna uwaga zwrócona jest na podniesienie norm technicznych, a przede wszystkim norm zużycia węgla, zmniejszenia strat cukru i zwiększenia przerobu dobowego.

Tegoroczny plan produkcyjny jest wyższy od zeszłorocznego co pozwoli na znaczne zwiększenie konsumcji.

Dla podsumowania prac przygotowawczych i mobilizacji robotników do sprawnego przeprowadzenia kampanii odbędzie się w dniu 23 września br. w Gdańsku Ogólnopolska Cukrownicza Narada Przedkampanijna.

Kolejarze Warszawy protestują przeciwko prześladowaniom Polaków we Francji

(f) Uczestnicy Okręgowej Narady Aktywu związkowego DOKP - Warszawa, jednomyślnie uchwalili rezolucję, w imieniu kolejarzy okręgu warszawskiego, wyrażając w niej oburzenie i protest przeciw gangsterskim metodom postępowania władz francuskich w stosunku do Polaków, przebywających we Francji, którzy za swą uczciwą i ciężką pracę, za walkę z okupantem hitlerowskim, za walkę o pokój — zostali bezpodstawnie aresztowani i brutalnie deportowani.

Rezolucja podkreśla, że mimo terroru imperialistów i ich sługusów, nieustannie rośnie solidarność mas pracujących w walce o pokój. „Masy pracujące zwyciężą i utrwalą pokój, którego niezłomnym chorążym jest Józef Stalin" — czytamy w zakończeniu rezolucji.

Delegaci na I Polski Kongres Pokoju składają sprawozdania z przebiegu obrad

(f) Delegaci na I Polski Kongres Pokoju składają swym wyborcom sprawozdania z przebiegu obrad Kongresu i zapoznają ich z jego uchwałami. Zebrania sprawozdawcze odbywają się z licznym udziałem społeczeństwa.

Na wszystkich jednostkach morskich, bez względu na ich miejsce pobytu, odbywają się zebrania poświęcone zapoznaniu załóg statków z przebiegiem obrad Kongresu oraz jego uchwałami. Zebrania takie odbyły się już na pokładzie S-S „Kiliński" i M-S „Warta". Załoga S-S „Kiliński" powzięła uchwałę, w której potępia amerykańską agresję na Korei i protestuje przeciw naruszeniu terytorium Chin Ludowych przez samoloty USA. Marynarze zebrali na fundusz pomocy cywilnej ludności Korei 42 tys. zł.

Działalność komitetów obrońców pokoju na statkach Polskiej Marynarki Handlowej przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia wydajności pracy i przyspieszenia czasu rejsów.

Wynikiem pracy komitetów pokoju było ostatnio podjęcie przez załogi wszystkich statków PMH konkretnych zobowiązań produkcyjnych i liczny udział marynarzy w „Wartach Pokoju".

Referat Jarosława Iwaszkiewicza

Wielką salę Państwowego Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie wypełnili do ostatniego miejsca mieszkańcy miasta przybyli na referat znanego literata Jarosława Iwaszkiewicza o I Polskim Kongresie Pokoju.

Słowa mówcy: „Nie wojna jest nieunikniona, ale nieunikniony jest pokój" były hucznie oklaskiwane przez zebranych.

Pozdrowienia dla narodu koreańskiego

Ponad 120 uczestników 9-miesięcznego kursu dla pomocników pomiarowo - urządzeniowych oraz członków spółdzielni produkcyjnej w Jankowicach zebrało się w celu wysłuchania sprawozdania z I Polskiego Kongresu Pokoju. Zabierający głos w dyskusji słuchacz kursu Szlażyński powiedział m. in.: „Przez zdobycie wiedzy, po ukończeniu kursu, wydajną pracą my młodzi przyczynimy się do przyspieszenia budowy socjalizmu w naszym kraju, a więc do spotęgowania sił obozu pokoju".

Ob. Pałka, członek spółdzielni produkcyjnej w Jankowicach stwierdził: „Naszą pokojową, twórczą pracą zdobędziemy pokój i dobrobyt. Jesteśmy silni, bo budujemy, zbrodniarze wojenni rujnują, dlatego muszą być i będą pokonani".

W uchwalonej rezolucji uczestnicy zebrania wyrażają swą solidarność z bojownikami o pokój i postęp na całym świecie oraz pozdrawiają braterski naród koreański w jego walce przeciwko amerykańskim agresorom.

Członkowie zebrania dla zadokumentowania swej woli twórczej pracy dla pokoju wzięli udział w pracach przy elektryfikacji Jankowic. Równocześnie rozpoczęto zbiórkę na fundusz pomocy dla ofiar barbarzyńskich nalotów amerykańskich piratów powietrznych w Korei.

Akademia ku czci Stefana Jaracza w Teatrze Polskim w Warszawie

(f) Dnia 15 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysta akademia ku czci wielkiego aktora - społecznika Stefana Jaracza.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa Wicemarszałek Sejmu tow. R. Zambrowski i dr E. Kołodziejski, członkowie Rządu z protektorem obchodu tow. Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i przodownicy pracy. Bardzo licznie reprezentowany był świat artystyczny stolicy.

Akademię zagaił prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu Leon Schiller.

Następnie zabrał głos Wiceminister tow. W. Sokorski, mówiąc m. in.: „Artystyczna pozycja Jaracza to poszukiwanie twórczego wyrazu dla buntu, dla walki w obronie człowieka, szczutego przez ciemne siły reakcji, faszyzmu i wojny. W ten sposób Jaracz przekraczając granice pozytywistycznego naturalizmu, w oparciu o doświadczenia szkoły Stanisławskiego i Moskiewskiego Mchatu, gdzie pracował w czasie pierwszej wojny światowej, zbliżył się do podstawowych założeń realizmu socjalistycznego w sztuce".

Drogę życia i drogę twórczości wielkiego artysty — wyraziciela społecznych znamion sztuki aktorskiej nakreślił w dłuższym przemówieniu H. Szletyński, dyrektor Państwowych Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu.

W pięknym i wzruszającym przemówieniu Aleksander Zelwerowicz podzielił się wspomnieniami o Stefanie Jaraczu.

Po przemówieniu K. Grochulskiego, przedstawiciela Zarządu Głównego ZZK dyr. W. Krasnowiecki odczytał deklarację ideową aktorstwa polskiego kończącą się słowami: „Obiecując wierność wskazaniom Stefana Jaracza, które w pełni realizować można dopiero dziś, obiecując wytrwałość służby dla ludu pracującego, czujność na własne błędy i działalność wroga, stajemy wszyscy w wielkim obozie bojowników o pokój, bo on jedynie jest gwarantem postępu, sprawiedliwości społecznej i rozwoju narodowych kultur w epoce socjalizmu".

Po części oficjalnej akademii odbyła się bogata część koncertowa.

Nowa grupa Polaków deportowanych z Francji przybyła do Berlina

(f) BERLIN (PAP). Dnia 16 bm. przybyła do Berlina nowa grupa Polaków, brutalnie wysiedlonych z Francji. Deportowani zostali: Józef Roński, Czesław Sztyma, Stanisław Pasek, Helena Lidka, Herman Badler, Michał Szarek, Stanisław Chazantowicz, Zdzisław Łazecki.

Rząd węgierski protestuje przeciw prześladowaniu Węgrów we Francji

(f) BUDAPESZT (PAP). Jak donosi prasa, poselstwo węgierskie w Paryżu wręczyło rządowi francuskiemu notę, w której protestuje przeciwko terrorystycznym represjom rządu francuskiego wobec postępowych emigrantów. Nota stwierdza, że aresztowano we Francji 4 robotników pochodzenia węgierskiego, którzy brali udział w walkach przeciw okupantom hitlerowskim. Nota węgierska domaga się wypuszczenia na wolność aresztowanych.

Żadne decyzje w sprawie Taiwanu nie będą miały mocy prawnej bez obecności delegacji Chin

Depesza Czou En-lai'a do Rady Bezpieczeństwa i Trygve Lie

(f) PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował w dniu 16 września br. do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Gladwyn Jebba i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę treści następującej:

— W dniu 10 września wysłałem do ONZ depeszę, domagającą się, by przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej był obecny na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w czasie dyskusji nad skargą chińską, by mógł przedstawić swą sprawę i wziąć udział w dyskusji. Skarga chińskiego rządu ludowego dotyczy wtargnięcia amerykańskich samolotów wojskowych, należących do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, dokonujących agresji w Korei, do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz ostrzelania, zabicia i zranienia przez te samoloty obywateli chińskich.

To uzasadnione żądanie zostało poparte w dniu 11 września przez 6 państw, należących do Rady Bezpieczeńswa lecz zostało odrzucone wskutek machinacji i obstrukcji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Stanowi to jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Rada Bezpieczeństwa ONZ wpisała w dniu 29 sierpnia na porządek swych obrad skargę Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych wobec wyspy Taiwan, stanowiącej integralną część terytorium chińskiego i postanowiła ostatnio rozpocząć dyskusję w tej sprawie w dniu 18 września.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej będąc jedynym legalnym rządem, reprezentującym naród chiński i będąc jednocześnie stroną oskarżającą w tej sprawie ma prawo wysłania swej delegacji i wzięcia udziału w dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Obecność delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa jest konieczna.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej domagam się stanowczo, by podczas rozpatrywania przez Radę Bezpieczeństwa wspomnianej skargi na posiedzeniu Rady obecny był przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia swej sprawy i wzięcia udziału w dyskusji. Sprawa ta musi być załatwiona w pierwszej kolejności.

Gdyby Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrywania wspomnianego punktu porządku dziennego pod nieobecność i bez udziału w dyskusji przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej — wszystkie powzięte w tej sprawie uchwały będą nielegalne i pozbawione mocy prawnej.

Czou En-lai — Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej.

Agresywne plany USA wobec Chin i Azji

PEKIN (PAP). — Omawiając ostatnie przemówienie radiowe sekretarza Stanu USA Achesona, agencja Nowych Chin stwierdza, że przemówienie to ujawniło raz jeszcze agresywne plany rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do Chin i Azji.

Mówiąc o tzw. „problemie" wyspy Taiwan, o problemie który nie istniał, dopóki prez. Truman nie rozkazał VII flocie amerykańskiej udać się na wody Taiwanu w celu dokonania bezpośredniej agresji zbrojnej, Acheson usiłował zrzucić ze Stanów Zjednoczonych winę za ten akt agresji.

Sprawa „losu" tej wyspy — powiedział Acheson — powinna być rozstrzygnięta drogą pokojowych rokowań a nie za pomocą siły.

Jednakże Acheson nie mógł ukryć, że to „pokojowe" uregulowanie jest tylko fałszem, mającym na celu zamaskowanie stałej okupacji wyspy przez wojska amerykańskie oraz podeptanie deklaracji kairskiej, przewidującej zwrócenie wyspy Taiwan Chinom.

Wilk-Acheson — pisze agencja Nowych Chin — zrzucił owczą skórę.

Klika Tito jest wrogiem całej postępowej ludzkości

Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze zrywa z faszystowskim reżimem

(d) PRAGA (PAP). Pracownik ambasady jugosłowiańskiej w Pradze — Tadicz — zwrócił się do władz czechosłowackich z prośbą o udzielenie jemu i jego rodzinie azylu. Oświadczył on, iż nie może nadal pracować na placówce dyplomatycznej, której działalność polega na podkopywaniu ludowo - demokratycznego ustroju Czechosłowacji. Tadicz dodał, że jednym z powodów jego decyzji są szczegóły, ujawnione w procesie grupy szpiegów titowskich w Pradze, a dowodzące, że dyplomaci jugosłowiańscy zajmowali się akcją szpiegowską.

Kilka tygodni temu—oświadczył Tadicz — na własne oczy przekonałem się, do czego doszła klika Tito, osobiście stwierdziłem kłamliwość propagandy titowskiej.

24 czerwca br. udałem się na urlop do Jugosławii. Już w drodze z Mariboru do Zagrzebia byłem świadkiem tego, jak siłą uprowadzono z pociągu kilku młodych ludzi, z którymi odbywałem podróż. W czasie mego pobytu w Jugosławii liczne fakty przekonały mnie o wzmagającej się tam faszyzacji. Stwierdziłem jak okrutny jest titowski reżim policyjny. Główną rzeczą, która charakteryzuje sytuację obecną w Jugosławii—to głód. W Belgradzie z jednej strony widzi się wspaniałe, komfortowe samochody amerykańskie — z drugiej strony zrujnowanych Jugosłowian, którzy śpią na dworcach, na ulicy, pod mostami.

Obecna sytuacja Jugosławii jest podobna lub jeszcze gorsza od sytuacji w okresie nieludzkiej eksploatacji ludności za czasów monarchii. Towarów kartkowych w większości wypadków nie można dostać, przy tym nie można sobie wyobrazić człowieka, który mógłby żyć, zaopatrując się jedynie w oficjalne przydziały. Dlatego też wzrósł w Jugosławii do niebywałych rozmiarów czarny rynek. Rozmawiałem z moimi rodakami. Większość ludności nie zgadza się z reżimem titowskim.

Tadicz stwierdził, że najważniejszą przyczyną, która skłoniła go do zerwania z kliką Tito jest stanowisko titowców wobec powszechnej walki postępowej ludzkości o pokój. Klika Tito — jak wiadomo — zakazała ludności Jugosławii brania udziału w tej walce i składania podpisów pod apelem sztokholmskim. Delegat titowski w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Tadicz — pomaga swą zdradą podżegaczom wojennym krajów imperialistycznych w ich przygotowaniach wojennych. Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem kliki Tito, ponieważ jestem jednym z wielu milionów ludzi, którzy nie chcą wojny i zdecydowani są wszelkimi siłami walczyć o pokój. Wyrzekam się Jugosławii titowskiej, potępiam klikę Tito i uważam ją za wroga narodów Jugosławii i wroga całej postępowej ludzkości.

Odbudowa zabytków stolicy

Na Starym Mieście prowadzone są roboty przy odbudowie starej wieży marszałkowskiej. Na zdjęciu murarz Józef Błaszczyk przy pracy nad restauracją murów. Foto AR

Pracą ich rąk rośnie nowa Warszawa

Przodownik pracy z SPB Marian Wendołowski przy robotach budowlanych na ul. Hipotecznej. Foto WAF

Koreańska armia ludowa toczy zacięte walki na wszystkich frontach

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 16 września rano komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały armii ludowej, działające w rejonie Taegu walczą z wojskami nieprzyjacielskimi, które opierając się o silne umocnienia obronne stawiają zaciekły opór.

Jednostki armii ludowej, nacierające na południe od Waegwanu odparły gwałtowne kontrataki wojsk amerykańskich i lisynmanowskich.

W walkach od 6 do 9 września poległo w tym rejonie, odniosło rany lub dostało się do niewoli ponad 700 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów.

Wojska ludowe wzięły następującą zdobycz: 8 dział, 17 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 5 samochodów ponad 90 karabinów oraz znaczną ilość innej broni i amunicji.

Jednostki armii ludowej nacierające na południe od Takudonu zadały potężny cios nieprzyjacielowi, który wspierany przez oddziały zmotoryzowane stawiał na szeregu odcinków frontu na północ od Taegu zaciekły opór, usiłując powstrzymać natarcie wojsk ludowych. W walkach w tym rejonie poległo i odniosło rany wielu żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela, w tym 550 amerykańskich żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 2 czołgi, 14 dział, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe oraz znaczną ilość broni i amunicji.

Poważne straty agresorów amerykańskich

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 16 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza:

Na wybrzeżu wschodnim jednostki armii ludowej działające w rejonie Jonczon i Angan kontynuują walki z nieprzyjacielem, który przy pomocy kontrataków usiłuje powstrzymać posuwające się naprzód oddziały ludowe. W toku walk na tych odcinkach w dniach 9 i 10 bm. poległo lub odniosło rany przeszło 220 żołnierzy i oficerów amerykańskich i 400 lisynmanowskich. Jednostki armii ludowej wzięły do niewoli 620 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich w tym przeszło 20 amerykańskich. Zdobyto wiele sprzętu wojennego m. in. 4 czołgi, 10 samochodów, 5 moździerzy ciężkiego kalibru, 4 działa rakietowe 60-milimetrowe.

W rejonie wybrzeża południowego wojska amerykańskie niejednokrotnie przechodziły do kontrataku, jednakże jednostki armii ludowej, z powodzeniem odpierając kontrataki nieprzyjaciela utrzymują inicjatywę w swoim ręku.

PEKIN (PAP). — W sobotę rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na Phenjan. 47 ciężkich bombowców amerykańskich w ciągu 5 godzin zrzucało bomby na dzielnice mieszkalne miasta.

Zagadnienia polskie na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Wyrazem olbrzymiego zainteresowania społeczeństwa radzieckiego dla rozwoju Polski Ludowej są informacje o walce, pracy i osiągnięciach polskich mas pracujących, ukazujące się na łamach prasy radzieckiej. Dzienniki zamieszczają systematycznie wiadomości o rozwoju gospodarki naszego kraju, o sukcesach przemysłu i rolnictwa, o wielkim entuzjazmie z jakim naród polski przystępuje do realizacji zadań Planu 6-letniego.

I tak m. in. dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje społeczeństwo radzieckie o mechanizacji pracy w kopalniach polskich, stwierdzając, że z rozwojem mechanizacji procesów technologicznych w kopalniach, wzrasta wydajność pracy i wydobycie węgla. „Prawda" podkreśla, że górnicy polscy korzystają szeroko z bogatych doświadczeń radzieckiego przemysłu węglowego.

Pisząc o życiu robotników polskich „Prawda" donosi o ożywionej działalności i rosnącej popularności politechnik wieczorowych w Polsce. W innej wiadomości, dziennik informuje o aktywnym udziale młodzieży polskiej w budownictwie podstaw socjalizmu.

O uprzemysłowieniu Polski w perspektywie Planu 6-letniego, pisze dziennik „Wieczerniaja Moskwa". Dziennik zaznajamia społeczeństwo radzieckie z postępami budowy Nowej Huty.

Czasopismo „Sowietskij Sport" zamieszcza bardzo często materiały dotyczące rozwoju sportu polskiego i wyników zawodów sportowych odbywających się w Polsce.

*

Prasa krajów demokracji ludowej poświęca również wiele uwagi życiu, pracy i walce mas pracujących Polski Ludowej.

DZIŚ W NUMERZE:

PERO POPIVODA: O odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii.

WŁADYSŁAW METELSKI: Kłopoty, które nie powinny mieć miejsca.

STEFAN MARKOWSKI: Masowe imprezy sportowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod hasłem walki o pokój.

Manifest Portugalskiej Partii Komunistycznej

(f) HAGA (PAP). — Agencja Telepress donosi, że zdelegalizowana przez faszystowski rząd Salazara Komunistyczna Partia Portugalii ogłosiła manifest, w którym protestuje przeciwko amerykańskiej napaści w Korei i wzywa naród portugalski do wzmożenia walki w obronie pokoju oraz do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Kongres CDU w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Toczą się tu obrady V Kongresu Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przewodniczący Partii — wicepremier Nuschke, zapowiedział w inauguracyjnym przemówieniu, że Kongres będzie obradować pod hasłem „Chrześcijanie — walczcie o pokój".

W imieniu rządu i SED przemówił premier Grotewohl.

Uczestnicy Zjazdu przyjęli wśród burzliwych owacji tekst depeszy powitalnej do Stalina.

W czasie dyskusji zabrał głos delegat na Kongres z ramienia Stronnictwa Demokratycznego — minister Michejda.

Zwycięski strajk robotników rolnych w Indonezji

(f) HAGA (PAP). — Donoszą z Dżakarty, że trwający od dłuższego czasu strajk 700 tysięcy robotników rolnych w Indonezji zakończył się ich zwycięstwem. Pracodawcy byli zmuszeni uwzględnić żądania robotników zwiększenia płac oraz zobowiązali się wypłacić uczestnikom strajku połowę wynagrodzenia za okres ich nieobecności w pracy.

30-lecie centralnego organu KP Słowacji

(f) PRAGA (PAP). — W tych dniach minęła 30 rocznica ukazania się pierwszego numeru dziennika „Prawda" — centralnego organu komunistycznej partii Słowacji.

W związku z jubileuszem redakcja „Prawdy" otrzymała depesze powitalne od prezydenta Gottwalda, KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Związku Dziennikarzy Węgierskich i innych.

Przeciw przedłużeniu służby wojskowej we Francji

(f) GENEWA (PAP). — Jak komunikują z Paryża, w wypełnionej po brzegi sali Mutualite odbył się potężny wiec młodzieży, poświęcony walce przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

Prasa krajów demokracji ludowej potężną bronią w walce o socjalizm

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pt. „Potężna broń w walce o socjalizm" poświęcony wolności prasy w krajach demokracji ludowej, stanowiącej poważną zdobycz polityczną mas pracujących tych krajów.

Po obaleniu władzy kapitalistów i obszarników i ustanowieniu ustroju demokracji ludowej — pisze „Prawda" robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca krajów środkowej i południowo - wschodniej Europy, uzyskali po raz pierwszy w dziejach możliwość szerokiego i otwartego wykorzystywania słowa drukowanego w interesie ludu, w interesie pokoju, demokracji i socjalizmu.

„Prawda" podkreśla, że w latach powojennych prasa krajów demokracji ludowej poważnie wzrosła i okrzepła. Dzienniki i czasopisma w tych krajach ukazują się obecnie w masowych nakładach, niespotykanych i niemożliwych w warunkach panowania kapitalizmu. Wszystkimi swoimi korzeniami prasa tych krajów związana jest obecnie z ludem. Prenumeratorami i czytelnikami dzienników i czasopism są najszersze masy pracujących, które wzięły swój los w swoje własne ręce.

Dzienniki i czasopisma partii komunistycznych i robotniczych walczą przeciwko zakusom reakcji międzynarodowej i wewnętrznej, prowadzą bezkompromisową walkę przeciwko resztkom klas kapitalistycznych, przeciwko agentom anglo - amerykańskich imperialistów — faszystowskiej klice Tito.

Prasa komunistyczna walczy o jedność klasy robotniczej, niesie do najszerszych mas ludu zwycięskie idee marksizmu-leninizmu, wychowuje masy pracujące w duchu internacjonalizmu proletariackiego, miłości do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dzienniki i czasopisma krajów demokracji ludowej — pisze „Prawda" — propagują nieustannie sukcesy budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim, stojącym na czele potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Kierując się zwycięską nauką Lenina — Stalina, prasa partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej występuje jako kolektywny agitator, propagandzista i organizator. W walce o budownictwo socjalistyczne prasa krajów demokracji ludowej korzysta z bogatego doświadczenia prasy bolszewickiej.

Potężnym czynnikiem w wychowaniu kadr i szerokich rzesz mas pracujących, jedną z napędowych sił rozwoju społeczeństwa — wskazuje „Prawda" — jest krytyka i samokrytyka, która rozbrzmiewa coraz bardziej ze stron dzienników i czasopism.

Prasa krajów demokracji ludowej — czytamy dalej w artykule wstępnym „Prawdy" — prowadzi uporczywą walkę o pokój, przeciwko anglo - amerykańskim podżegaczom do nowej wojny światowej oraz ich pomocnikom — greckim monarcho - faszystom i nikczemnej klice Tito. W walce o pokój bierze również czynny udział prasa Chińskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz cała postępowa, demokratyczna prasa świata.

Pełne miłości do ojczyzny i nienawiści do wrogów — najeźdźców amerykańskich, dzienniki Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej codziennie i co godzinę mobilizują armię koreańską i naród koreański do bohaterskiej walki przeciwko interwentom.

Silną ideami marksizmu i leninizmu — kończy „Prawda" — przeniknięta duchem proletariackiego internacjonalizmu, bezkompromisowa wobec wrogów klasy robotniczej i wrogów pracującego chłopstwa, wobec wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu — prasa krajów ludowo - demokratycznych jest potężną bronią w budownictwie nowego społeczeństwa socjalistycznego.

Przyjazd intelektualistów holenderskich do Warszawy

(f) Dnia 16 bm. przybyła do Warszawy 4-osobowa wycieczka intelektualistów holenderskich. W skład wycieczki wchodzą: W. Sandberg, historyk sztuki, dyrektor Muzeum w Amsterdamie P. J. Braat, rzeźbiarz i redaktor miesięcznika artystycznego „Kunst en Kultur", M. Flothuis, kompozytor i publicysta oraz J. Bott — architekt.

Ostrzeżenie

Artykuł Ilji Erenburga w dzienniku „Prawda"

(d) MOSKWA (PAP). W dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł Ilji Erenburga pod tytułem „Ostrzeżenie".

Autor przypomina na wstępie pełne kłamstw przemówienia Hitlera, który swoje próby zagarnięcia obcych ziem nazywał obłudnie „obroną Europy", a hordy swoich najeźdźców — „żołnierzami Europy". Te kłamliwe i obłudne słowa nie zostały jednak pogrzebane razem z „Fuehrerem" pod gruzami kancelarii Rzeszy.

Dziś słowa te — pisze Erenburg — powtarzają panowie Churchill, Schuman, Sforza, Adenauer. Tłumaczą oni na różne języki myśli, uczucia i nadzieje swych amerykańskich mocodawców. Erenburg stwierdza, że różni premierowie różnych krajów, usiłując usprawiedliwić wyścig zbrojeń, powiększanie armii i gigantyczne manewry wojenne, powtarzają obecnie słowa Goebbelsa.

Rzecz jasna — pisze autor — panowie ci mówią wyłącznie o obronie, ale czy o czymś innym mówili Goebbels, Goering i Fuehrer? Goebbels zapewniał, że nazistowscy Niemcy „pragną jedynie pokoju i myślą tylko o swym bezpieczeństwie", straszył początku swych rodaków a następnie mieszkańców zagarniętych krajów „czerwonym niebezpieczeństwem", „ekspansją azjatycką", „komunistycznymi pożarami". Czyż nie tym samym zajmują się obecnie pan Truman i jego europejscy szeryfowie?

Mówiąc o „obronie Europy", o „obronie cywilizacji zachodniej" — pisze autor — Hitler kłamał obłudnymi słowami. Usiłował on zamaskować swój plan podboju świata. Wiemy, że na pewien okres czasu udało się mu oszukać pewną liczbę Niemców. Ludzie, którzy obecnie powtarzają obłudne przemówienia Hitlera, pragną oszukać ludność wszystkich krajów, wszystkich części świata.

Jest to — kontynuuje Erenburg — nie tylko zbrodnia, jest to również głupota, zbyt mały bowiem odcinek czasu dzieli apele pp. Churchilla, Reynaud, Johnsona od apelów Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Wątpliwe, czy dziś ktokolwiek uwierzy w humanitaryzm gen. Mac Arthura, w humanitarne właściwości bomby atomowej i w szlachetność zarażonych dżumą pcheł, powołanych do obrony „cywilizacji zachodniej".

Jakby nie nazywały gazety amerykańskie ludzi, trudniących się mordowaniem mężczyzn, kobiet i dzieci w Korei, nikt nie będzie miał wątpliwości co do natury morderców ani co do ich zamiarów.

Fakt, że w Korei znajduje się pewna ilość awanturników z krajów europejskich, byłych współpracowników systemu hitlerowskiego, lub po prostu amatorów kondotierstwa — pisze dalej Erenburg — nie zmieni charakteru amerykańskiego najazdu, podobnie jak nie zmienił charakteru niemieckiego najazdu na Związek Radziecki udział „legionu francuskiego", oddziałów „Wallonia", „Wiking", dywizyj włoskich, węgierskich i rumuńskich.

Nie wiem — pisze Erenburg — czy potrafią zrozumieć to dyplomaci, ministrowie i generałowie amerykańscy. Zbyt pochłonięci są oni niebezpieczną i fatalną grą i nie mają czasu zastanawiać się nad lekcją niedawnej przeszłości. Jestem jednak pewien, że mogą to zrozumieć wszyscy uczciwi ludzie Ameryki.

W chwili obecnej toczy się wojna, która w pojęciu pewnych atlantyckich szaleńców powinna stać się próbą trzeciej wojny światowej.

Od chwili rozpoczęcia wojny w Korei, pan Truman i jego europejscy szeryfowie nieustannie wygłaszają przemówienia. Mówią oni o „czerwonym niebezpieczeństwie", o konieczności zbrojenia się, o „obronie zachodniej cywilizacji". Mimo, że obłuda nie powtarzają oni słowo „pokój" — w rzeczywistości mówią o przygotowaniach wojennych.

Dziś jeszcze można tych panów osadzić w miejscu. Jest to obowiązkiem wszystkich uczciwych ludzi bez względu na to, gdzie mieszkają i jakie mają przekonania.

Za 2 miesiące — pisze dalej Erenburg — powinien się zebrać w Anglii II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Przedstawiciele uczciwych ludzi, którzy przyjadą z 50 krajów, będą musieli zastanowić się nad sposobem walki z pożarem, zagrażającym światu. Apel Sztokholmski wyraźnie nazwał tych, którzy pierwsi ośmielą się zastosować broń atomową — zbrodniarzami. Czas najwyższy, aby uczciwi ludzie całego świata napiętnowali mianem zbrodniarzy tych polityków, generałów, dziennikarzy, którzy propagują nową wojnę. Czas najwyższy sporządzić w każdym kraju listy wyzutych z czci i niebezpiecznych szaleńców, zajmujących się przygotowywaniem nowej katastrofy. Nadszedł czas stanowczego wystąpienia przeciwko inspiratorom nowej wojny!

Erenburg podkreśla, że zarówno przywódcy państwa radzieckiego jak i jego szeregowi obywatele niejednokrotnie podkreślali swoje szczere umiłowanie pokoju. Nie ma na świecie problemów, których by nie można było rozwiązać drogą porozumienia.

Nigdy nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy — stwierdza Erenburg — dowodzić słuszności naszych idei siłą oręża. Pragniemy dowieść tej słuszności pracą, twórczością, życiem.

Stalingradzka elektrownia wodna nie zagraża ani businessmenom z Chicago, ani farmerom Luizjany, ani samemu panu Trumanowi. Główny Kanał Turkmeński nie jest niebezpieczny ani dla torysów, ani dla wigów w Wielkiej Brytanii. Od sadzenia leśnych pasów ochronnych nie zadrży nawet tak chwiejny rząd, jak francuski. Szanujemy wartości każdej cywilizacji — „wschodniej" i „zachodniej", „północnej" i „południowej". Proponowaliśmy i proponujemy pokój nie tylko naszym przyjaciołom, lecz i ludziom, którzy nas nie lubią.

Niechaj szaleńcy nie liczą na „tajemniczą broń" — pisze w zakończeniu Erenburg — ani na kaprysy i przypadki historii. Niechaj nie odważą się przejść od podłych słów do podłego działania. Imiona ich zostaną ogłoszone, a obrońcy pokoju zawrzą su zarezerwują miejsca na ławie oskarżonych dla wszystkich, którzy przygotowują straszną wojnę.

10 brygad ścianowych kopalni „Bolesław Chrobry" przekroczyło już roczny plan wydobycia

Sukcesy górników dolnośląskich

(a) Górnicy Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego odnieśli w minionych 8 miesiącach duże sukcesy w realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego.

W kopalni „Bolesław Chrobry" spośród 17 brygad ścianowych, 10 przekroczyło już swój roczny plan wydobycia. Brygada młodzieżowa Michała Kowalskiego do dnia 15 bm. wykonała już normę 18 miesięcy. Normy 16 miesięcy przekroczyły brygady Stanisława Przybyły i Antoniego Zapory. Znacznie przekroczyły plan rocznego wydobycia brygady: Bronisława Kubiaka, Kazimierza Klińskiego, Stanisława Kramarza, Józefa Szymczaka, Jana Budki, Feliksa Wieśniewskiego i Czesława Kusiona.

W kopalni „Victoria" wydatnie zwiększyła wydobycie brygada Pawła Siernego, przodująca nieprzerwanie od początku roku. Brygada ta wyrobiła w sierpniu 212 proc. normy. Do dnia 15 bm. brygada Siernego wyrobiła już normę 16 miesięcy. Plan rocznego wydobycia przekroczyły również brygady: Antoniego Boruty, Bolesława Kolasy, Antoniego Kaduli.

W kopalni „Maurice Thorez" produkcję przewidzianą na 16 miesięcy wykonała już brygada Stanisława Kulczaka nieznacznie tylko przewyższając brygadę Franciszka Kalenia. Roczny plan wydobycia przedterminowo osiągnęły, a nawet przekroczyły brygada Piotra Smolca i brygada ZMP-owska Edmunda Garncarza. W dniu 15 bm. wykonała normę roczną brygada Władysława Ossucha.

Źródłem sukcesów tych jest stały rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, w kopalniach dolnośląskich.

Górnicy innych zespołów, zachęceni sukcesami przodujących brygad, zgłosili już wiele zobowiązań przedterminowego wykonania normy rocznej. M. in. w kopalni „Maurice Thorez" zobowiązania takie podjęło 12 brygad.

Walka młodzieży jugosłowiańskiej ze zbrodniczą kliką Tito

(d) MOSKWA (PAP). „Komsomolskaja Prawda" zamieszcza artykuł Wołkowa, poświęcony walce młodzieży jugosłowiańskiej przeciwko faszystowskiemu reżimowi Tito.

Autor podkreśla, że walka przodującej, świadomej części młodzieży jugosłowiańskiej przeciwko reżimowi titowskiemu przybiera różne formy. Jedną z takich form jest sabotaż zarządzeń władz titowskich, dotyczących budownictwa wojennego.

Autor stwierdza dalej, że do walki przeciwko planom titowskim staje młodzież fabryk i kopalń. Młodzi chłopcy i dziewczęta nie wykonują wyznaczonych im norm, psują maszyny itd.

Policja przeprowadza liczne aresztowania wśród młodych patriotów. Trybunał faszystowski w Belgradzie skazał ostatnio trzech młodych chłopców na karę śmierci, a dziewięciu na 20 lat ciężkich robót.

Sukcesy przemysłu czechosłowackiego

(f) PRAGA (PAP). W rozmowie z przedstawicielami prasy wiceprzewodniczący Państwowego Urzędu Planowania Czechosłowacji — Pucik stwierdził, że w pierwszym półroczu 1950 r., drugiego roku realizacji 5-letniego planu gospodarczego w zakresie produkcji przemysłowej, plan wykonany został w 103 proc.

Przemysł górniczy wykonał plan w pierwszym kwartale br. w 103 proc., a w drugim kwartale w 107 proc. Poważnie przekroczony został plan produkcji w przemyśle lekkim i spożywczym.

760 tysięcy podpisów pod Apelem Pokoju w Finlandii

(d) HELSINKI (PAP). W miesiącu walki o pokój całe postępowe społeczeństwo fińskie daje wyraz swej nieugiętej woli walki przeciwko podżegaczom wojennym o pokój i demokrację. Już przeszło 760 tys. osób podpisało apel sztokholmski. Robotnicy budowlani utworzyli w licznych miejscowościach lokalne komitety obrońców pokoju.

Obrady III Kongresu MOD

(f) HELSINKI (PAP). — Toczą się tu obrady Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

*

Na wieczornym posiedzeniu w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Hronka.

Jako pierwszy zabrał głos członek delegacji dziennikarzy radzieckich Zasławski.

Zasławski podkreślił, że Komitet Wykonawczy i sekretarz generalny spełnili swój obowiązek, bronili zdecydowanie honoru i godności demokratycznego dziennikarstwa, a dokonali wielkiej owocnej pracy wbrew rozbijackiej polityce reakcjonistów anglo - amerykańskich, wbrew nikczemnej zdradzie b. przewodniczącego MOD Kanyona.

Senat USA zatwierdził dodatkowe kredyty na zbrojenia

(f) NOWY JORK (PAP). — Senat USA zatwierdził projekt ustawy, upoważniającej skarb do asygnowania dodatkowo 17.200 milionów dolarów, przeznaczonych przede wszystkim na rozbudowę amerykańskich sił zbrojnych oraz na wzmożenie zbrojeń wśród satelitów USA.

Projekt ustawy przeznacza z tej sumy na siły zbrojne 11.736 milionów dolarów, tak, że ogólna suma wydatków na cele wojenne w USA wyniesie w roku budżetowym 1950—51 około 25 miliardów dolarów. Na zwiększenie zbrojeń amerykańskich satelitów przewidziano 4 miliardy dolarów.

Hutnicy i górnicy francuscy przeciw planowi Schumana

(f) GENEWA (PAP). — Pod przewodnictwem gen. sekretarza CGT — Le Leap rozpoczął się w Paryżu krajowy zjazd w obronie przemysłu hutniczego i węglowego, zagrożonego „planem Schumana". W zjeździe uczestniczy 600 delegatów z całej Francji.

Wiadomości z ZSRR

CENNA INICJATYWA KOMITETU FABRYCZNEGO „ELEKTROSIŁY"

Komitet fabryczny leningradzkiej fabryki „Elektrosiła" postanowił rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie zamówień, związanych z budową Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych.

ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE ROBOTNIKÓW TURKMENII

Masy pracujące Turkmenii powitały z ogromnym entuzjazmem postanowienie Rady Ministrów ZSRR o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego. W przedsiębiorstwach przemysłowych, instytucjach, kołchozach i sowchozach republiki odbywają się zebrania, na których pracownicy miast i wsi wyrażają głęboką wdzięczność partii bolszewickiej, rządowi radzieckiemu, towarzyszowi Stalinowi za troskę o dobrobyt mas pracujących, o dalszy rozkwit kraju radzieckiego.

Naftowcy Nebit-Dagu, budowlani Krasnowodzka, oraz pracownicy innych miast Turkmenii podejmują nowe, rozszerzone zobowiązania. Na zebraniu fabryki „Czerwony Metalowiec" w Aszchabadzie ślusarz Żuk zobowiązał się wykonywać codziennie 200 proc. normy.

NOWE ELEKTROWNIE WIEJSKIE

Jedna za drugą rozpoczynają pracę kołchozowe elektrownie. Autonomicznej Republiki Baszkirskiej. Niedawno ukończono budowę międzykołchozowej Jernykszyńskiej elektrowni wodnej w okręgu archangielskim; obsługiwać ona będzie sześć kołchozów. W okręgu bałtaczewskim zakończono budowę elektrowni, dzięki której zelektryfikuje się 40 kołchozów.

W roku bieżącym we wsiach baszkirskich uruchomionych będzie 21 dużych elektrowni wodnych.

O odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii

Artykuł poniższy ukazał się w numerze 37 (97) czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

Pero Popivoda

I

Kontrrewolucyjny przewrót w Jugosławii zadał jugosłowiańskiemu ruchowi robotniczemu ciężki cios.

Klika imperialistycznych najmitów Tito - Rankowicza przygotowywała ten cios w ciągu wielu lat. Klika ta, która przedostała się do kierownictwa ruchu komunistycznego, systematycznie demoralizowała szeregi partii, usuwała, kompromitowała i likwidowała zdrowe elementy partii — komunistów, wiernych ideom Lenina - Stalina, swych ideologicznych i politycznych przeciwników.

Klika Tito rozmyślnie wypaczała marksizm - leninizm, wnosiła w szeregi partyjne chaos i zamęt ideologiczny. Przekręcając obłudnie sens tezy, że „marksizm nie jest dogmatem..." dokonywała nieprawdopodobnych rewizjonistycznych eksperymentów i odstępstw, aby wykonać zadanie postawione przez imperialistyczne wywiady i skierować partię komunistyczną i ruch robotniczy na drogę kontrrewolucji.

Kontrrewolucjoniści jugosłowiańscy dokonali otwartej napaści i zadali cios klasie robotniczej i Komunistycznej Partii Jugosławii w chwili, kiedy ich dalsze maskowanie się w szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego stało się niemożliwe, tj. w okresie wielkich zwycięstw ruchu komunistycznego na całym świecie i zaostrzenia się przeciwieństw klasowych. Rewolucyjne ożywienie międzynarodowego ruchu proletariackiego, które było rezultatem historycznych zwycięstw wielkiego kraju socjalizmu, zwycięstw idei Lenina—Stalina nad faszyzmem i międzynarodową reakcją imperialistyczną, ułatwiło zdemaskowanie tego wszystkiego, co obce i wrogie ruchowi rewolucyjnemu.

Fakt, że wrogowi klasowemu — klice Tito — udało się stosunkowo łatwo rozbić Komunistyczną Partię Jugosławii, jest wynikiem poważnych ideologicznych, organizacyjnych i politycznych niedociągnięć w pracy partii. Nieszczęście ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Jugosławii polegało na tym, że na ich czele przez cały prawie czas, w ciągu trzydziestu lat (KPJ powstała w roku 1919) znajdowała się faktycznie agentura burżuazji, która stale sprowadzała partię z właściwej drogi, niejednokrotnie wywoływała w niej kryzysy i w końcu doprowadziła ją do klęski i sromotnej likwidacji.

Wywiady imperialistyczne już od dawna przenikały do szeregów tak zwanej KPJ. W ciągu trzydziestu lat przeszło dziesięć razy zmieniało się centralne kierownictwo KPJ i z reguły za każdym razem (z wyjątkiem niewielu jednostek) było ono zdradzieckie, wrogie klasie robotniczej. Spośród dziesięciu sekretarzy partii tylko jeden Dżuro Dżakowicz nie był zdrajcą i wrogiem klasy robotniczej! Imiona Simy Markowicza (Semicza), Martinowicza, Gorkicza, Miletica, Józefa Broza (Tito) i innych zdrajców, szpiegów i likwidatorów każdy patriota i rewolucjonista jugosłowiański wspomina z gniewem, pogardą i odrazą. Nie zawadzi przypomnieć, że Dżakowicz stał na czele partii zaledwie kilka miesięcy i został zabity. Zwłoki jego znaleziono na jugosłowiańsko - austriackiej granicy!

Jeżeli idzie o skład socjalny, KPJ nigdy nie była partią proletariacką w pełnym tego słowa znaczeniu. Robotnicy stanowili w niej niespełna 10 proc. (przy czym znaczną część stanowiła arystokracja robotnicza i lumpenproletariat). Tego rodzaju sytuacja panowała aż do likwidacji KPJ w roku 1948. Nawet po wojnie, kiedy KPJ osiągnęła największą liczbę członków, procent ten nie tylko nie zwiększył się, lecz, przeciwnie, stale zmniejszał się. W największych ośrodkach przemysłowych Jugosławii: w przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, w kopalni rudy Bor i w kopalniach Bośni przed wojną w ogóle nie było organizacji partyjnych. W roku 1948, według danych przytoczonych przez klikę Tito - Rankowicza na V „Zjeździe KPJ", w trzech przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, liczących ponad 20 tysięcy robotników, było zaledwie 245 członków partii. W jednym przedsiębiorstwie przemysłowym w Bośni i Hercegowinie, liczącym około 7 tysięcy robotników i około tysiąca pracowników umysłowych, zaledwie 92 członków partii było robotnikami.

Wróg partii komunistycznej — klika Tito wciągnęła do partii agentów wszelkich wywiadów imperialistycznych, kapitalistów, kupców, kułaków, inteligentów burżuazyjnych, reakcyjnych duchownych i nawet potomków obalonych dynastii. W KPJ przez długi czas, aż do powrotu do Francji w roku 1948, znajdował się znany szpieg międzynarodowy i awanturnik, wnuk czarnogorskiego króla Mikołaja, były książe Michajło Petrowicz. Titowcy mianowali tego bandytę na odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jugosławii!

W roku 1945 w KPJ znajdowali się byli członkowie przeszło dwudziestu reakcyjnych partii burżuazyjnych, przy czym wielu z nich należało do centralnego i republikańskiego kierownictwa partii komunistycznej. Tak np. przywódcę partii chrześcijańskiej (bezpośrednia agentura papieża w Jugosławii), syna założyciela tej partii, Mariana Brecla, titowcy po wojnie dokooptowali w skład Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Słowenii.

W toku wojny wyzwoleńczej klika Tito zlikwidowała, unicestwiła fizycznie zdrowe elementy KPJ. Wystarczy przytoczyć tylko najważniejsze cyfry. Spośród 12 tysięcy członków, które liczyła przed wojną nielegalna KPJ, przeszło 10 tysięcy zginęło w wyniku nikczemnej i zbrodniczej działalności Tito i jego anglo - amerykańskich instruktorów! Zlikwidowano dwie trzecie członków KC KPJ i setki przywódców republikańskich i krajowych organizacji partyjnych. Kierownictwo organizacji partyjnych Serbii i Wojewodiny zostało całkowicie zlikwidowane — nie pozostał przy życiu ani jeden człowiek. Była to znana trockistowsko - gestapowska metoda mordowania przeciwników politycznych. W rezultacie terroru faszystowskiego bandy Tito przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się w rękach szpiegów i morderców, najmitów imperializmu.

Należy podkreślić, że mimo stałej zdrady i sabotażu ze strony kierownictwa, komuniści jugosłowiańscy dawali zarówno przed wojną wyzwoleńczą, jak i po niej, wspaniałe przykłady wierności ideom Lenina - Stalina. Napotykali jednak zawsze na swej drodze zdradzieckie kierownictwo, które sprowadzało do zera wszystkie ich zwycięstwa i osiągnięcia.

II

Klasa robotnicza Jugosławii znajduje się obecnie w szczególnie ciężkiej sytuacji. Faszystowski reżym Tito zadaje jej systematycznie ciężkie ciosy, likwidując po kolei wszystkie zdobycze jugosłowiańskiego ruchu robotniczego i walki narodowo - wyzwoleńczej naszych narodów. Odrywając Jugosławię od naszego wielkiego wyzwoliciela i obrońcy — Związku Radzieckiego — i całego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, titowcy zaprzedali ją i oddali na łaskę i niełaskę bandytom imperialistycznym, którzy bezlitośnie ją wyzyskują. Jugosławia już dawno straciła swą suwerenność narodową, niezawisłość polityczną i samodzielność ekonomiczną. Przeżywa ona jeden z najcięższych kryzysów w swej historii i w istocie rzeczy znajduje się na skraju przepaści, u progu katastrofy narodowej.

Klasa robotnicza Jugosławii, w imię korzyści amerykańsko-angielskich imperialistów, podlega kolonialnemu wyzyskowi. Robotników pozbawiono wszelkich praw, organizacje robotnicze zostały rozgromione i przekształcone w wojskowe organizacje faszystowskie, kierowane przez agentów reakcji amerykańsko - angielskiej. W katowniach Rankowicza zginęło lub gnią dziesiątki tysięcy najlepszych robotników. W kraju panuje głód i nędza, kwitnie korupcja i czarna giełda, terror i bezprawie, roboty przymusowe i oszustwo.

Obecna partia titowska, którą titowcy ze względów demagogicznych, wciąż jeszcze nazywają „komunistyczną", jest, jeżeli chodzi o jej skład, strukturę organizacyjną, bazę ideologiczną i charakter polityczny, partią faszystowską, kontrrewolucyjną. Funkcje, które ona wypełnia, są funkcjami policyjno-gestapowskimi, terrorystyczno-prowokatorskimi, grabieżczymi antyludowymi. Partia titowców jest zgrają odprysków zdawnych partii burżuazyjnych, niedobitków kontrrewolucyjnego trockizmu, likwidatorów partii i licznych agentów imperialistycznych. Jest to mieszanina najbardziej reakcyjnych elementów — trockizmu, faszyzmu, prawicowego socjaldemokratyzmu itd. Partia ta znajduje się na służbie amerykańsko - angielskich imperialistów, którzy nią rządzą. Pozostaje ona w stanie wojny ze wszystkimi komunistycznymi partiami świata, a jej „przywódcy" są najnikczemniejszymi i najzaciętszymi wrogami komunizmu.

Jest rzeczą oczywistą, że narody i klasa robotnicza Jugosławii nie mogą od takiej „partii" oczekiwać dla siebie niczego dobrego. Partia titowska prowadzi wojnę nie tylko przeciwko partiom komunistycznym całego świata, lecz również przeciwko narodowi jugosłowiańskiemu. Faszyści belgradzcy używają tej partii jako narzędzia do dławienia oporu narodowego wobec grabieży imperialistycznej, do terroryzowania narodów Jugosławii, do rabowania mienia narodowego i prowadzenia polityki przygotowań wojennych dla dogodzenia amerykańsko-angielskim agresorom imperialistycznym.

III

W świetle tych faktów i wobec rosnącego oporu, jaki narody Jugosławii stawiają faszystowskiemu reżymowi kliki Tito, kwestia utworzenia nowej Komunistycznej Partii Jugosławii nabiera pierwszorzędnego, niezwykle doniosłego znaczenia. Sytuacja w kraju, wzmagająca się walka wyzwoleńcza ludu o wolność i niepodległość Jugosławii, kierownicza rola, jaką w walce tej odgrywa klasa robotnicza Jugosławii — wymagają niezwłocznie przyśpieszenia procesu odrodzenia nowej, prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej Komunistycznej Partii Jugosławii — awangardy i kierownika walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych w porę okazało jugosłowiańskim siłom rewolucyjnym poważną pomoc. Rezolucja zatytułowana „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów" stwierdza: „Nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów zarówno w łonie KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie komunistycznej partii Jugosławii, wiernej marksizmowi - leninizmowi, zasadom internacjonalizmu proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Osiągnięte rezultaty świadczą, że siły rewolucyjne Jugosławii właściwie pojmują swoje zadanie. Liczne organizacje podziemne w kraju, w warunkach niezwykle trudnych poszukują właściwej drogi i mimo braku doświadczenia, pomyślnie reorganizują swą działalność odpowiednio do sytuacji wewnętrznej, nawiązują ze sobą łączność i zapuszczają głęboko korzenie w masy pracujące. Walka o pokój, przeciwko zdrajcom titowskim, pragnącym wywołać wojenny konflikt na Bałkanach, zajmuje dzisiaj centralne miejsce w całej działalności nielegalnego ruchu komunistycznego w Jugosławii. W kraju powstają komitety obrony pokoju, zbiera się podpisy pod Apelem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej, demaskuje się prowokacje i przygotowania wojenne kliki Tito, prowadzi się walkę o uniemożliwienie wywozu z Jugosławii surowców strategicznych dla amerykańsko - angielskich agresorów.

Propagandzie i ideologii faszy

(Dokończenie na str. 3)

W dniu 16. IX. 1950 r., zmarł po długiej chorobie

tow. Wacław WOJSZCZ

pracownik Komitetu Centralnego PZPR, aktywny członek naszej organizacji podstawowej.

KOMITET PARTYJNY

Wyniki pierwszego etapu konkursu na najlepszą prządkę

(Koresp. wł.). Do Komitetu głównego współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy napłynęły już sprawozdania z poszczególnych fabryk, dotyczące pierwszego etapu konkursu na najlepszą prządkę.

Na pierwszym posiedzeniu sądu konkursowego przędzalni cienkoprzędnej przy ZPB im. Stalina zostały wyróżnione m. in. następujące robotnice: M. Kamińska, M. Stelmaszczyk, L. Lewy, J. Walkiewicz, E. Micka, W. Staniasek, W. Dąbrowska i W. Szklarek.

W ZPB im. Kłunickiego, oddział B najlepsze wyniki osiągnęły: J. Komisarczyk, J. Kazimierczak, K. Milewska, B. Rosół, J. Gontkowska, S. Tomaszewska, M. Adamczyk i W. Drewniak. W oddziale A wyniki dobre osiągnęło 13 proc. współzawodniczących, wyniki zadowalające — 57 proc.

W ZPB im. 1 Maja w przędzalni cienkoprzędnej dobrą pracą w pierwszym okresie trwania konkursu wyróżniło się 6 prządek i 2 obciągaczki, a szczególnie: Wiesława Bos, Weronika Smiechura i Janina Gąsińska.

W ZPB im. Okrzei najlepsze wyniki osiągnęły: A. Leontiew, W. Napierał, Z. Rosak, J. Antczak, G. Halaczyńska, A. Smalec, W. Cieślak, A. Kuchciarz, W. Jochim i Z. Eslinger. (bg).

Ponad 20 tys. górników przejdzie w b. r. masowe szkolenie sanitarne

(f) Polski Czerwony Krzyż, prowadząc szeroką akcję powszechnego szkolenia sanitarnego, opiera się na wspaniałych osiągnięciach i doświadczeniach Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca.

Ostatnio PCK zastosował po raz pierwszy w Polsce t. zw. metodę Salomonowowów, która polega na masowym szkoleniu w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, całych załóg poszczególnych zakładów pracy. Jako pierwsi przejdą szkolenie według tej metody górnicy poszczególnych kopalń. Jeszcze w br. ponad 20.000 górników, pracujących na przodkach, ukończy specjalne 8-godzinno kursy. Po ukończeniu szkolenia pełnić oni będą w swych kopalniach funkcję tzw. przemysłowych ratowników zdrowia.

Kronika kulturalna

NOWE ŚWIETLICE, ZESPOŁY ARTYSTYCZNE I BIBLIOTEKI W WOJ. ŁÓDZKIM

Intensywne prace, związane z kampanią żniwno - omłotową, nie zahamowały na wsi w woj. łódzkim rozwoju życia kulturalno - oświatowego. Ogółem do chwili obecnej chłopi woj. łódzkiego uruchomili świetlice w 500 gromadach, zaopatrując je w biblioteki oraz sprzęt świetlicowy. Przy świetlicach tych zorganizowano 1.104 zespoły artystyczne i samokształceniowe. Szczególnie dużą żywotność przejawiają świetlice, uruchomione w spółdzielniach produkcyjnych, a przede wszystkim w Pniewie i Gołębiewku pow. kutnowskiego, Małkowie pow. sieradzkiego i Andrzejowie pow. łódzkiego. Wśród przodujących zespołów świetlicowych wyróżnia się również kapela dziecięca w Miszczenicy pow. piotrkowskiego oraz zespół teatralny świetlicy ZSCh w Zduńskiej Woli.

Najlepiej zorganizowaną sieć bibliotek wiejskich posiada obecnie pow. piotrkowski. Doskonale rozwijają się biblioteki w Szydłowie i Ręcznie, gdzie czytelnicy wykazują szczególne zainteresowanie literaturą marksistowską. W całokształcie prac organizacyjnych na polu kulturalno - oświatowym przodują obecnie pow. sieradzki, łowicki i piotrkowski.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY ZESPOŁU SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEM. ODZIEŻOWEGO

W Szczecinie w dzielnicy robotniczej Golęcin, Liga Morska zorganizowała wieczór artystyczny z udziałem 25-osobowego zespołu świetlicowego Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Licznie zebrani robotnicy żywo oklaskiwali piękne tańce polskie i rosyjskie, pieśni robotnicze i rewolucyjne oraz udany obrazek satyryczny. Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy. Zespół świetlicowy SZPO, mimo krótkotrwałego istnienia, posiada już duży dorobek artystyczny. Organizuje on w ramach akcji łączności miasta ze wsią, częste wyjazdy do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

PRACE KONSERWATORSKIE NA TERENIE GDAŃSKA

Obok odbudowy przez Zakład Osiedli Robotniczych starych zabytkowych gdańskich domów mieszkalnych, prowadzi się na terenie zabytkowego śródmieścia szereg prac konserwatorskich, przywracających dawny wygląd wielu zniszczonym przez wojnę obiektom architektonicznym.

Między innymi w tych dniach zakończono prace konserwatorskie przy odbudowie tzw. „Złotego Domu" Stefensa. Dom ten przejął ostatnio Zakład Osiedli Robotniczych. Znajdzie tam siedzibę Dyrekcja Okręgowa ZOR. W stanie surowym zakończono już prace przy odbudowie historycznej Kamienicy Królów Polskich na Długim Rynku. Również przy Dworze Artusa zakończono już całkowicie prace budowlane, a obecnie pracują tu brygady tynkarzy, nadając piękną fasadzie tego budynku reprezentacyjny wygląd. Przy Dworze Artusa pracuje również artysta rzeźbiarz A. Łossowski, który rekonstruuje rzeźby zdobiące ten budynek.

Prócz tego ukończono także odbudowę kilku historycznych, mających duże znaczenie dla wyglądu miasta, bram miejskich. Między innymi odbudowano tzw. „Bramę Żuławską", zbudowaną w XV wieku przez słynnego architekta gdańskiego — Polaka, Klonowicza.

Kłopoty, które nie powinny mieć miejsca

Władysław Metelski

Budowa osiedla mieszkaniowego na warszawskiej Ochocie prowadzona jest przez doświadczonego kierownika tow. Stanisława Furmanka, byłego murarza, który w ub. roku organizował budowę pierwszego „szybkościowca" na Mokotowie.

Pomimo trudnego, bo poprzedzielanego ulicami — placu budowy, na którym znajduje się jeszcze wiele zamieszkałych domków — założono sieć torów, łączących wszystkie ośrodki produkcji, magazyny, doły z przygotowanym wapnem itp.

Własna produkcja prefabrykatów

Nie mogąc doczekać się uruchomienia Zakładów Prefabrykacji Min. Budownictwa, postanowiono w oparciu o doświadczenia uzyskane przy wznoszeniu osiedla mokotowskiego zorganizować na budowie własny zakład produkcji prefabrykatów.

Zakład ten prowadzony jest obecnie przez młodego, pełnego energii technika Dalczyńskiego. Zakład produkuje różne gotowe elementy jak: belki, pustaki stropowe, wykonane częściowo z warszawskiego gruzu, następnie tak zw. nakładniki i naproża, służące do przesklepienia otworów okiennych i drzwiowych.

Zakład produkuje również gruzobetonowe kształtki z pozostawionymi bruzdami dla umieszczenia w nich urządzeń instalacji sanitarnych.

O zapobiegliwości w przygotowaniu prefabrykatów, świadczy fakt rozpoczęcia już obecnie produkcji elementów gzymsu wieńczącego i elementów dachowych. Korzystając z doświadczeń osiągniętych na budowie osiedla mokotowskiego, oraz z bogatych doświadczeń budowlanych Związku Radzieckiego, nie zapomniano również o wprowadzeniu całego szeregu usprawnień.

Praktyczne ich zastosowanie nie tylko przyśpiesza i potania produkcję, ale pozwala ponadto na zaoszczędzenie tak cennego materiału, jakim jest żelazo zbrojeniowe.

Nowy sposób zbrojenia przynosi duże korzyści gospodarcze

Tak np. jeden z pomysłów polega na zastąpieniu w prefabrykowanych belkach żelbetonowych DMS stosowanych dotychczas strzemion zamkniętych — przyspawanymi pomiędzy dolne wkładki i górny pręt montażowy, odpadkami żelaza zbrojeniowego o średnicy powyżej 10 mm. Ilość tych przyspawanych prętów wynosi po 3 sztuki, rozmieszczone na końcowych odcinkach belki, równych jednej piątej długości. W połowie długości belki przyspawano dodatkowo 1 pręt pionowy.

Już po wykonaniu pierwszych prób, stwierdzono znaczne korzyści gospodarcze tego sposobu zbrojenia. Pozwoliło to bowiem całkowicie wyeliminować deficytowy artykuł — żelazo okrągłe o średnicy 6 mm, skrócić czas zbrojenia belki, wykorzystać w całości nieużyteczne dotychczas krótkie odpadki żelaza zbrojeniowego oraz zmniejszyć o 50 proc. ilości żelaza w tak zwanych strzemionach.

Nasze normy techniczne wymagają rewizji

Ponieważ sposób ten odbiega od powszechnie stosowanego, przeprowadzono porównawcze obciążenie odcinka stropu wykonanego nowym i starym sposobem.

I cóż się okazało? Że niezależnie od sposobu zbrojenia strop uległ zniszczeniu dopiero pod obciążeniem trzy razy większym aniżeli należało się tego spodziewać. To znaczy, że strop obliczony, uzbrojony i wykonany według obowiązującej instrukcji był w konkretnym wypadku około trzy razy mocniejszy, „niż potrzeba".

Fakt ten świadczy o tym, że w naszych konstrukcjach dajemy za dużo żelaza i cementu, że projektujemy nieekonomicznie, że nasze normy wymagają rewizji i to nie w oparciu o teorię, lecz o doświadczenia z placów budowy.

Przenieść przodujące doświadczenie ZSRR

Następną nasuwającą się uwagą jest konieczność przeniesienia doświadczeń ZSRR i nowych zdobyczy techniki na ogół projektujących oraz wykonawców, drogą doszkalania ich w biurach projektów i przedsiębiorstwach.

Centralne Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego kurs taki przeprowadziło, inne jednak biura zatrudniające wielu konstruktorów, jak np. ZOR, CBPAiB czekają i projektują „na zapas".

Należałoby również zmienić beztroski stosunek do usprawnień Instytutu Techniki Budowlanej, który choć wiedział o przeprowadzonym doświadczeniu, nie zainteresował się nim należycie, a prośbę załogi budowy o wyrażenie opinii pozwalającej na produkowanie belek według nowego sposobu uzbrojenia i przesłany w tej sprawie protokół — przyjął „do wiadomości" i odpowiedział... milczeniem.

Tak wyglądają kłopoty prostych ludzi z budowy, którzy czekają na pozwolenie produkowania według ich pomysłów racjonalizatorskich, ludzi, którzy chcą przez nową, lepszą produkcję obniżyć koszta budowy i przyspieszyć tempo prowadzonych robót.

Dziwnym się tylko i niezrozumiałym wydaje fakt, że te kłopoty istnieją jeszcze w dziewięć miesięcy po zakończeniu Zjazdu Naukowego w Gdańsku, zjazdu którego naczelnym hasłem było — „Zbliżmy naukę do placu budowy".

Pierwsze wypowiedzi w dyskusji na naradzie „korabielnikowców" zorganizowanej przez „Sztandar Młodych"

(f) W drugim dniu I Korespondencyjnej Krajowej Narady „korabielnikowców", jaka toczy się na łamach „Sztandaru Młodych" pierwsza wypowiedziała się w dyskusji Helena Duszyńska, brygadzistka taśmy młodzieżowej im. Hanki Sawickiej w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Podzieliła się ona z kolegami swymi doświadczeniami z miesięcznego współzawodnictwa o kompleksową oszczędność.

„Po miesiącu — pisze Duszyńska — miałyśmy tyle zaoszczędzonego materiału, że przez trzy dni mogłyśmy pracować bez pobierania go z magazynu. Cieszyłyśmy się, że udało nam się zaoszczędzić tyle surowca, obniżyć koszty produkcji, zwiększyć jej wydajność i podnieść jakość".

Następnym dyskutantem jest Zdzisław Loba, przodownik pracy z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Pisze on o swych wątpliwościach, jakie miał początkowo obserwując próby wprowadzenia w czyn apelu Korabielnikowej:

„Zdawało mi się, że nie potrafimy tego dokonać". Jednak po kilku dniach, po dokładnym przestudiowaniu systemu Korabielnikowej, krojczy Loba, sam zgłosił projekt oszczędzania noży taśmowych i materiału.

Jestem doprawdy dumny — kończy Loba — z tego, że nasza brygada pierwsza w Łodzi podjęła apel komsomołki Lidii Korabielnikowej. Dyskusja nasza powinna nas, „korabielnikowców", jeszcze bardziej ubogacić do dalszej pracy i wzbogacić nasze doświadczenia.

Po dyskusji, na wniosek młodzieży pracującej w WZPO im. „Obrońców Warszawy", wysłano depeszę do Lidii Korabielnikowej. W depeszy tej uczestnicy tocząc się na łamach „Sztandaru Młodych" Narady „korabielnikowców" przesyłają czołowej komsomołce gorące pozdrowienia.

Korabielnikowcy zapewniają w dalszym ciągu, że korzystając z wielkich doświadczeń komsomolskiej młodzieży będą pracować coraz lepiej i coraz wydajniej, a akcją korabielnikowców obejmą dalsze dziesiątki fabryk polskich.

Przodująca załoga kopalnictwa naftowego otrzymała sztandar przechodni

(a) Sekcja IV gorlickiego kopalnictwa naftowego za zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w II kwartale br. otrzymała sztandar przechodni przemysłu naftowego.

Uroczystość przekazania sztandaru zwycięskiej załodze odbyła się w obecności wszystkich pracowników sekcji, przedstawicieli partii, związków zawodowych przemysłu naftowego, oraz delegatów sanockiego kopalnictwa naftowego, którzy do tej chwili dzierżyli sztandar.

Ponad 100 nowoczesnych PDT powstanie w okresie Planu 6-letniego

(f) Zebrany na ogólnokrajowej naradzie w Warszawie aktyw pracowniczy PDT przeanalizował krytycznie dotychczasową działalność poszczególnych domów towarowych w dziedzinie zaopatrzenia ludności pracującej.

Głównym tematem obrad było omówienie zadań, stojących przed PDT w Planie 6-letnim.

Sieć domów towarowych wzrośnie w końcu Planu 6-letniego o 23 nowe placówki i osiągnie liczbę ponad 100.

Powołanie komisji zakupu muzealiów

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki utworzona została przy Nacz. Dyr. Muzeów i Ochrony Zabytków Centralna Komisja Zakupu Muzealiów.

Do zakresu działania Centralnej Komisji należy ustalanie wytycznych oraz polityki w zakresie zakupu muzealiów i uchwalanie zakupu; opiniowanie o wartości artystycznej i muzealnej przedmiotów, zbieranie materiałów o muzealiach, rozpatrywanie ofert w sprawie kupna muzealiów, ustalenie cen itp.

Niezależnie od Centralnej Komisji powołane zostały komisje terenowe.

Miesięcznik „Szachy" w sprzedaży ulicznej

Ukazał się — tym razem wreszcie, dzięki objęciu kolportażu przez „Ruch" w sprzedaży ulicznej — nowy, 7-8 numer oficjalnego organu PZSz miesięcznika „Szachy". Obszerny, podwójny numer zawiera m. in. bogaty dział, zadań pod redakcją M. Wróbla, szereg partii z turnieju kandydatów w Budapeszcie, dział dla początkujących, kronikę i inne.

Jak się dowiadujemy począwszy od następnego numeru, który ukaże się w niedługim czasie — do „Szachów" wprowadzony zostanie szereg zmian: rozszerzony zostanie przede wszystkim dział wiadomości krajowych i dział dla początkujących, więcej uwagi poświęci się sprawom organizacyjnym — kosztem innych działów. (WJ)

Nowe przedszkole w stolicy

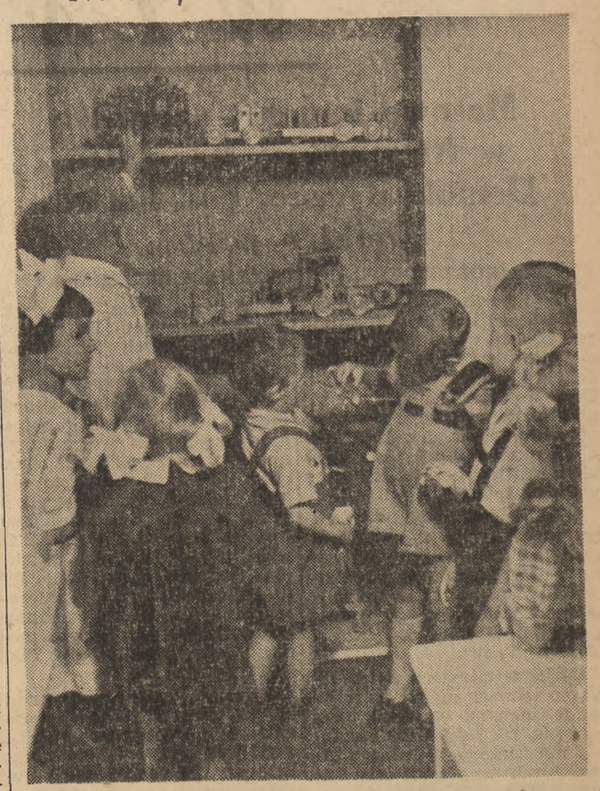

W Warszawie oddano do użytku nowocześnie wyposażone przedszkole dla dzieci pracowników DOKP - Warszawa. Na zdjęciu dzieci oglądają nowe zabawki.

Foto AR

Pod ostrym kątem

Miłosierne siostrzyczki

Jest w Poznaniu dom, który należy do zgromadzenia S.S. Oblatek Serca Jezusowego (do niedawna Stowarzyszenie Pielęgniarek).

Dom jak dom. Duży, cichy, wygodny.

Pokojów było aż nadto wiele, siostrzyczki przyjęły więc „na stancję" trzy studentki z poznańskich wyższych uczelni. Dały im pokoik na parterze, zgodziły się na opłatę 3.000 zł miesięcznie i wszystko było w jak najlepszym porządku. Studentki były bardzo zadowolone.

A siostry? Do czasu, bo oto w kwietniu oznajmiły oszołomionym studentkom, że pokój im się wymawia. Podały im nawet powody, a jakie.

Że niby muszą się trzymać kla uzuli i nie mieszkać z osobami świeckimi (wprawdzie studentki mieszkały na parterze a 11 sióstr zajmowało 11 pokoików na piętrze), że spodziewają się przyjazdu nowych sióstr z Częstochowy i wreszcie musi być wolny pokój, bo... ksiądz po odprawieniu nabożeństwa nie ma gdzie zapalić papierosa.

Studentki były w rozpaczy. Bo to akurat gorący okres egzaminacyjny, Poznań przepełniali goście, odwiedzający Targi a fundusze studentek przedstawiały się nader skromnie. Nie było mowy o wynalezieniu jakiegokolwiek innego mieszkania.

Dziewczęta chodziły, błagały, interweniowały u Duszpasterza Akademickiego. Nie wiadomo — jakie interwencje odniosły skutek, dość, że przełożona zmieniła decyzję. Oznajmiła studentkom, że mogą spokojnie jechać na praktyki wakacyjne i spokojnie wracać na stare miejsce.

— Podyktowane jednak wam zostaną — rzekła — zupełnie inne warunki.

Trudno, dobre było i to.

Studentki spokojnie wyjechały i spokojnie wróciły. Rzeczy swoje znalazły na korytarzu, pokój był zajęty. Siostry nawet szczerze się zdziwiły, że mimo wszystko dziewczęta wróciły.

— Nic mnie nie obchodzi — wyjaśniła przełożona. — Byłam wspaniałomyślna i odstąpiłam wam pokój jedynie dla miłości P. Jezusa.

Za 3.000 zł miesięcznie.

No cóż, widocznie siostry się omyliły. Cena 3.000 zł za niebiańską miłość była stanowczo za niska. Ktoś inny widać więcej zapłacił.

(RYS)

Delegacje zagraniczne przybywają na międzynarodową konferencję transportowców

(f) Na rozpoczynające się 18 bm. obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego przybyły do stolicy delegacje związkowców ZSRR, Chin i Norwegii.

Na czele delegacji radzieckiej stoi przewodniczący Zw. Zaw. Kolejarzy ZSRR — A. I. Szewczenko.

Na czele 11-osobowej delegacji chińskiej stoi przewodniczący Zarządu Głównego Związku Kolejarzy Chin — Li Tchich-po. Norweskich transportowców reprezentuje L. Oiseth.

*

W godzinach popołudniowych przybył do Warszawy przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego — Alphonse Drouard oraz przedstawiciele transportowców: Bułgarii — Stojkow, Kuby — Avilla, Algeru — Ben Ismael, Luksemburga — Michels i Szwecji — Borg.

W porcie lotniczym na Okęciu delegatów na posiedzenie Zrzeszenia witali: sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert, sekretarz generalny Zrzeszenia — Moraru, oraz przedstawiciele ZZK i delegacji związków zagranicznych, które przybyły wcześniej.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 18 WRZEŚNIA 1950

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25 na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.03, 11.57 Wiadomości 5.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Polskie melodie ludowe, 6.45 Muzyka. 7.00 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 7.50, 8.05 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. V—VII. 9.25 Ulubione melodie, 9.50 Fragm. pow. Żeromskiego — „Ludzie bezdomni". 10.10 Muzyka, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III — IV. 11.15 Koncert pod dyr. Wasiaka. 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni i arie koloraturowe, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Ulubione melodie, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.55 Recenzja tygodnika „Nowa Kultura". 16.20 Kompozytor Tygodnia — Ludomir Różycki, 17.05 Radiowy kurs dla nauczycieli społecznych. 17.20 Muzyka i aktualności, 17.55 Komentarz dnia, 18.00 „Przy budowie — odc. pow. Konwickiego. 18.20 Muzyka kameralna, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 „List" słuchowisko wg Paustowskiego, 19.23 Muzyka, 19.35 Muzyka ludowa, 20.30 Pieśni radzieckie, 20.45 Audycja literacka, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Sonata cis-moll Beethovena, 22.15 Aud. literacka. 22.30 Na dobranoc, 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu, 5.05, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.15 Koncert, 6.50 Muzyka, 7.15 Muzyka, 8.05 Repertuar kin i teatrów warszawskich, 8.10 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. III—IV, 13.50 Muzyka, 14.00 Aud. ZNP, 14.10 Muzyka, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 15.00 Koncert pod dyr. Polańskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. dla chorych. 16.05 Muzyka, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Walce, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, 17.45 Muzyka, 18.00 „Pawłow" pogadanka. 18.10 Śpiewa Obuchowa i Tino Rossi, 18.30 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 18.45 Drobne utwory kompozytorów radzieckich, 19.00 „Mirków ruszył" — pow. Zasławskiego, 19.20 Arie operowe, 19.45 Odpowiedzi fali 49, 19.55 Polska pieśń masowa. 20.20 Koncert pod dyr. Gerta, 21.15 „Nowe książki", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Nr 16 produkuje" — fragm. pow. Wilczka, 22.20 Koncert pod dyr. Rezlera, 23.15 Muzyka francuska, 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R S W „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-64
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń 3-50-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.
2 B 118578

(Dokończenie ze str. 2)

stowskiej, którymi titowcy zatruwają świadomość narodów Jugosławii, organizacje komunistyczne przeciwstawiają naukę marksistowsko - leninowską, leninowsko - stalinowskie idee i stalinowską politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Kolportowana jest prasa rewolucyjna, ulotki, broszury, wysuwane są hasła rewolucyjne, rozpowszechniane są wiadomości rozgłośni krajów obozu demokratycznego i antyimperialistycznego. Aktywną walkę przeciwko klice Tito prowadzi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna. Wydaje ona pięć tygodników i dwutygodników, które coraz pomyślniej kolportują w kraju działacze podziemni.

W rezultacie walki jugosłowiańskich sił rewolucyjnych, podgradzcy najmici imperialistyczni, mimo terroru i stosowanej przez nich demagogii, ponieśli w istocie rzeczy klęskę polityczną pod czas wyborów, które odbyły się w marcu bieżącego roku. W wielu miejscowościach ponad 2/3 ogólnej liczby wyborców głosowało przeciw kandydatom titowskim lub też otwarcie zbojkotowało wybory. Pomyślnie przebiega walka mas przeciwko ograbianiu chłopstwa pracującego. Plany wywozu i „zobowiązań eksportowych" nie zostały wykonane nawet w 50 proc. Pod wpływem nielegalnych organizacji jugosłowiańskie masy pracujące odmawiają brania udziału w robotach przymusowych, uciekają z fabryk i kopalń, pracujących dla imperialistów zachodnich, bojkotują prace przy obiektach wojskowych, odmawiają wyładunku i przewozu materiałów wojennych i broni, posyłanej titowcom przez imperialistów.

Imperialiści i ich belgradzcy sługusi usiłują nasłać do szeregów prawdziwego ruchu komunistycznego i do środowiska emigracji rewolucyjnej swoich agentów i prowokatorów. W tym celu Rankowicz skierował do pracy „w podziemiu" agentów UDB, którzy mieli rozbić nielegalne organizacje. Początkowo wyrzutki te wyrządziły nielegalnemu ruchowi olbrzymie szkody. Znane są wypadki, jakie zaszły z prowokatorami Szimą Balenem i Wojem Luiczem w kraju oraz z Brankowem i i Hadżi Panzowem na emigracji. Jedynie dzięki podniesieniu swego poziomu ideologicznego i bolszewickiej czujności rewolucjoniści jugosłowiańscy mogą skutecznie walczyć przeciwko bandytom Rankowicza, demaskować ich wobec ludu i przestrzegać masy przed grożącym niebezpieczeństwem.

IV

W walce przeciwko klice Tito - Rankowicza, o stworzenie swej awangardy — partii komunistycznej — klasa robotnicza Jugosławii opiera się na bratniej pomocy proletariatu międzynarodowego i partii komunistycznych, korzysta z ich bogatego doświadczenia rewolucyjnego, a przede wszystkim z doświadczenia bohaterskiej rosyjskiej klasy robotniczej i wielkiej partii Lenina - Stalina.

Tworzona na nowo Komunistyczna Partia Jugosławii powinna wchłonąć w siebie **najlepsze** bojowe siły klasy robotniczej i ludu pracującego kraju. Próbę wierności komunizmowi, proletariackiemu internacjonalizmowi przechodzi dzisiaj każdy komunista jugosłowiański w toku **praktycznej** walki przeciwko klice Tito. Masy ludowe Jugosławii występują przeciwko tej klice — należy stanąć na czele ich walki, zorganizować ją. Ale sprostać temu może jedynie bojowa, marksistowsko - leninowska partia nowego typu. W Jugosławii powinna być i będzie taka partia!

Rękojmią pomyślnego stworzenia Komunistycznej Partii Jugosławii jest słuszność jej linii politycznej, której fundamenty założyły znane rezolucje Biura Informacyjnego. Celem naszym jest obalenie kontrrewolucyjnej, faszystowskiej kliki Tito, powrót Jugosławii do bratniej rodziny krajów socjalistycznych. Cel ten może być osiągnięty jedynie w tym wypadku, — i to należy specjalnie podkreślić, — jeżeli odbudowywana partia komunistyczna będzie przeniknięta duchem proletariackiego internacjonalizmu, duchem wierności wobec wielkiej ostoi międzynarodowej klasy robotniczej — Związku Radzieckiego. Musimy zawsze pamiętać słowa towarzysza Stalina:

„Rewolucjonistą jest ten, kto bez zastrzeżeń, bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych narad wojennych, gotów jest bronić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm. **Internacjonalistą** jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez warunków gotów jest bronić ZSRR, ponieważ ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego, a nie podobna bronić, posuwać naprzód tego ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR. Albowiem, kto zamierza bronić światowego ruchu rewolucyjnego wbrew i przeciw ZSRR, ten idzie przeciw rewolucji, ten nieuchronnie stacza się do obozu wrogów rewolucji".

Linię polityczną realizuje się w toku praktycznej, rewolucyjnej działalności. Wyzyskiwane i uciskane przez klikę Tito narody Jugosławii przekonują się coraz bardziej na podstawie swego własnego doświadczenia, że ocalić Jugosławię od katastrofy narodowej, wyrwać ją ze szponów imperialistów mogą tylko przez obalenie reżymu faszystowskiego. Te nastroje mas ludowych należy przekształcić w zorganizowaną walkę. Uczynić to może tylko partia komunistyczna. Oto dlaczego stworzenie nowej Komunistycznej Partii Jugosławii jest zadaniem całkowicie dojrzałym. Powodzenie zależy od tego, czy szybko nastąpi przejście od kółkowości i metod chałupniczych w pracy podziemnej do zjednoczenia wszystkich sił rewolucyjnych.

Doświadczenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i partii bolszewickiej uczy, że partię rewolucyjną należy budować przede wszystkim jako partię prawdziwie proletariacką. Klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną i wskutek samych już warunków pracy łatwo poddaje się organizacji. Komunistyczna Partia Jugosławii powinna przede wszystkim skupić najlepszych synów klasy robotniczej i stać się siłą, cieszącą się zaufaniem i szacunkiem całej klasy robotniczej, całego ludu pracującego.

Partia nasza powinna być **przodującym, świadomym, marksistowskim** oddziałem klasy robotniczej, zbudowanym na naukowych, teorytycznych zasadach leninizmu. Aby wypełnić wielką rolę kierownika walki wyzwoleńczej, partia powinna być **zorganizowanym** oddziałem klasy robotniczej. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w warunkach faszystowskiego terroru kliki Tito, kiedy od komunistów wymaga się wielkiego męstwa, ofiarności i żelaznej dyscypliny.

„Na czym opiera się karność rewolucyjnej partii proletariatu? — pisał Lenin. — Co jest jej sprawdzianem? Co ją umacnia? Po pierwsze uświadomienie awangardy proletariackiej i jej wierność rewolucji, jej hart, ofiarność, bohaterstwo. Po drugie, jej umiejętność powiązania się, zbliżenia się, jeśli chcecie, do pewnego stopnia zespolenia się z najszerszymi masami ludu pracującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz **również i z nie proletariackimi** masami pracującymi. Po trzecie, słuszność kierownictwa politycznego, urzeczywistnianego przez tę awangardę, słuszność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszersze masy z **własnego** doświadczenia przekonały się o tej słuszności".

Niezwykle ważną stroną w procesie odbudowania Komunistycznej Partii Jugosławii jest wychowanie komunistów w duchu niesłabnącej czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna jest dla nas konieczna, by odgrodzić powstającą partię od prowokatorów i zdrajców, aby nie dopuścić do partii ani jednego agenta Rankowicza. Należy ufać rewolucyjnie nastrojonym ludziom, lecz należy też wypróbować kadry w pracy praktycznej. Nie mniej ważne znaczenia ma opanowanie techniki konspiracji. Klika Tito posiada rozgałęziony aparat policyjny i aby skutecznie walczyć z nim, należy wiedzieć, jak budować organizacje podziemne, jak nawiązywać kontakty, jak sprawować kierownictwo. Właściwe postawienie techniki konspiracyjnej ułatwi unikanie wsyp, a jednocześnie umożliwi łączność z masami, pomoże uniknąć błędów sekciarskich. Jedynie w masach jest nasza siła! Należy pamiętać wskazania towarzysza Stalina, że „partia ginie, jeżeli zaszlepia się w swej wąsko - partyjnej skorupie, jeżeli odrywa się od mas".

Pierwszą myślą i pragnieniem rewolucjonistów jugosłowiańskich jest, aby nowa Komunistyczna Partia Jugosławii od samego początku kroczyła po drodze wskazanej przez genialnych wodzów i nauczycieli klasy robotniczej — Lenina i Stalina, aby jak najszybciej zdobyła swe miejsce w rodzinie bratnich partii komunistycznych i robotniczych i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rewolucjoniści jugosłowiańscy zdają sobie sprawę, że tylko na drodze, którą pod kierownictwem Lenina i Stalina kroczyła i kroczy wielka, okryta chwałą partia bolszewicka, i którą dzisiaj zdecydowanie kroczy cały międzynarodowy ruch robotniczy, nowa Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi odnieść zwycięstwo w walce wyzwoleńczej, zmyć hańbę, którą klika Tito okryła jugosłowiański ruch robotniczy.

Dzisiaj, kiedy rewolucjoniści jugosłowiańscy znajdują się w przededniu stworzenia swej nowej rewolucyjnej partii komunistycznej, są oni bardziej niż kiedykolwiek przeniknięci uczuciem bezgranicznej miłości, wdzięczności i wierności wobec wodza i nauczyciela międzynarodowego proletariatu i całego ludu pracującego — Józefa Stalina.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Masowe imprezy sportowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod hasłem walki o pokój

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BERLINA)

Berlin, we wrześniu

Masowe imprezy sportowe pod hasłem walki o pokój, rozpoczęte wyścigiem kolarskim dokoła Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończyły się przy olbrzymim udziale zarówno zawodników, jak i widzów — „marszami pokoju" w wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach Republiki.

W zależności od płci i wieku, marsze odbywały się na dystansach 8, 12, 15 i 20 km i zaliczone zostały, jako jedna z konkurencji potrzebnych do uzyskania ustanowionej niedawno oznaki sportowej „Gotów do pracy i obrony pokoju".

Udział w marszach wzięli zarówno wszyscy czynni sportowcy ze znanymi wyczynowcami na czele, jak i działacze sportowi i młodzieżowi. W jednej z 25-osobowych grup szedł cały Zarząd Główny FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej) z swoim przewodniczącym Honneckerem w pierwszym szeregu.

Uzyskano szereg dobrych czasów przekraczających ustalone minima. W Lipsku zespół składający się z ligowej drużyny piłkarskiej klubu zakładowego BSG Chemie przebył 20 km w 2 godz. 20 min. Najstarszy uczestnik marszu, mieszkaniec starego Zerbstu, przeszedł 20 km w 3:12.

Szczególnie uroczysty charakter przybrały imprezy sportowe w Berlinie, gdzie w związku z zakończeniem III Zjazdu FDGB (Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych) odbyły się na stadionie Waltera Ulbrichta masowe pokazy gimnastyczne oraz, co było kulminacyjnym punktem programu, finałowy mecz piłkarski o puchar FDGB. Spotkanie to rozstrzygnął na swoją korzyść benjaminek Ligi, klub zakładowy hutników z gór Harzu BGS EHW Thale, który po zaciętej grze zwyciężył w stosunku 4:0 nad technicznie więcej zaawansowaną, ale mniej ambitnie walczącą, ligową drużyną komunalnych przedsiębiorstw BSG KWU Erfurt.

W czasie przerwy rozegrano kilka konkurencji lekkoatletycznych. Mimo rozmokłej bieżni i z małymi przerwami sączącego deszczu, Ittershagen (Jena) ustanowił nowy rekord NRD na 3000 m z przeszkodami w czasie 10,01,2.

Na uwagę zasługuje również wynik Weber (Jena) na 80 m pł. — 12,1.

Przemawiając w czasie otwarcia zawodów, przewodniczący FDGB Herbert Warnke zapowiedział wzmożoną współpracę Zw. Zawodowych z Wolną Młodzieżą Niemiecką w dziele reorganizacji sportu NRD na bazie kół sportowych przy zakładach pracy.

STEFAN MARKOWSKI

Sport wiejski woj. gdańskiego wymaga większej opieki

Najbardziej hamująco na rozwój sportu wiejskiego w województwie gdańskim wpływają dwie przeszkody: małe ilości sprzętu sportowego oraz słabe uświadomienie młodzieży wiejskiej o korzyściach wypływających z uprawiania sportu.

Województwo gdańskie liczy 162 LZS-ów, grupujących 2.536 kobiet i 7.475 mężczyzn. Z tej liczby największą aktywność przejawiają LZS-y powiatów: gdańskiego i kościerzyńskiego. W PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych Ludowych Zespołów Sportowych jest mało. Większość przypada na gminy i gromady.

Największą popularnością cieszyły się dotychczas wojewódzkie wyścigi kolarskie, w których brało udział 570 zawodników, w tym 26 kobiet i Biegi Narodowe, do których zgłosiło się 8.564 zawodników, a ukończyło je 7.378, oraz turnieje piłki ręcznej w Pucku, do których stanęło 10 drużyn i rozgrywki piłki nożnej, w których w bieżącym roku brało udział 146 LZS-ów. Nie istnieją wcale zorganizowane zespoły szachowe i ping-pongowe, chociaż w licznie rozsianych na terenie województwa PGR-ach jest bardzo dużo młodzieży która, zwłaszcza na Żuławach, gnuśnieje podczas zimy.

O dostarczeniu odpowiedniej ilości sprzętu sportowego (Okręg gdański otrzymał na przyszły rok w bieżącym roku aż... 12 par butów do gry w piłkę nożną), o zorganizowaniu zespołów szachowych, o przysłaniu instruktorów należy pomyśleć zawczasu.

Związek Samopomocy Chłopskiej przygotował w bieżącym roku we własnym zakresie 107 boisk do siatkówki, sześć do koszykówki i 26 do piłki nożnej, rozpoczął w Pucku budowę morskiego ośrodka szkoleniowego oraz przeszkoli w pierwszym półroczu na kursach centralnych Rady Sportu Wiejskiego, 18 osób na przodowników wychowania fizycznego oraz na kursach w Gdańsku, ponad 40 osób na sędziów gimnastycznych i instruktorów wychowania fizycznego — ale jest to znikomo mała liczba w stosunku do potrzeb województwa, zwłaszcza wobec katastrofalnego braku sprzętu sportowego.

Tylko przez rozbudzenie zainteresowania dla kultury fizycznej wśród jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej, przez przełamanie pokutujących jeszcze w wielu wypadkach uprzedzeń, przez dostarczenie wsi odpowiedniej ilości sprzętu sportowego oraz instruktorów, osiągniemy przełom w tej dziedzinie.

(jk)

Mistrzostwa strzeleckie Wojska Polskiego

Z udziałem 111 zawodników odbywają się w Rembertowie strzeleckie mistrzostwa Wojska Polskiego. Podczas zawodów ustanowiono nowy rekord WP w strzelaniu olimpijskim na 300 m z karabinu. Ustanowił go mistrz Polski mjr Matuszak (Instytucje Centralne), który uzyskał 430 pkt. Drugie miejsce zajął kpt. Krawiec — 402 pkt., trzecie — por. Dackiewicz.

W strzelaniu z karabinu sportowego dla kobiet na 50 m zwyciężyła Ćwikła (OW Kraków) — 97 pkt., przed Szokal (OW Warszawa) — 96 pkt. i Kucharską (OW Warszawa) — 96 pkt.

W strzelaniu dla mężczyzn na 200 m z pozycji leżącej bez podpórki zwyciężyli mat. Zając Marynarka Wojenna i ppor. Kochan OW Kraków — po 37 pkt., przed kpr. Kościechą OW Bydgoszcz — 35 pkt.

W zawodach prowadzi w klasyfikacji zespołowej OW Warszawa.

Należy opracować plan pracy przed sezonem zimowym

Sezon sportów letnich ma się ku końcowi. Zrzeszenia i kluby sportowe, które walczą o masowy rozwój kultury fizycznej i sportu, o najlepsze rezultaty wyczynowców, powinny już obecnie pamiętać o zbliżającej się zimie.

Każde zrzeszenie, każdy klub sportowy, każde koło sportowe winno już teraz opracować konkretny i realny plan przygotowań do sezonu zimowego. Do pracy tej należy wciągnąć jak najszerszy aktyw spośród miłośników i specjalistów dyscyplin sportów zimowych, a więc z narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja.

Niezależnie od przygotowań do sportów zimowych należy na okres zimowy zaplanować zaprawę dla gimnastyków, lekkoatletów, ciężkoatletów, piłkarzy, szermierzy itd. Przygotowując się do sezonu zimowego, należy przypomnieć sobie jak przebiegała praca w ubiegłym roku, jakie były trudności i braki, które w sezonie obecnym trzeba będzie zlikwidować.

Wykorzystajmy doświadczenia ubiegłego sezonu narciarskiego

Jeżeli chodzi o narciarstwo, to należy sobie przypomnieć, że w roku ubiegłym ta gałąź sportu odczuwała dotkliwie brak sprzętu, małych szkoczni szkolnych, urozmaiconych tras slalomowych i zjazdowych. W roku ubiegłym stwierdzono, że forma naszych czołowych narciarzy pozostawiała wiele do życzenia, głównie z powodu braku treningu w porze letniej oraz dostatecznej ilości kwalifikowanych trenerów. Rezultaty tych braków odczuwaliśmy na międzynarodowych zawodach o Puchar Tatr w Tatrzańskiej Łomnicy. Druga bolączka naszego narciarstwa — to bardzo mały udział kobiet zarówno w sporcie wyczynowym, jak i tyrystyce narciarskiej.

Czy z ujemnego bilansu narciarstwa w roku ubiegłym wyciągnięto odpowiednie wnioski? Czy okres letni wykorzystano dla usunięcia tych wszystkich braków, które w roku ubiegłym hamowały rozwój tej gałęzi sportu? W roku bieżącym organizujemy w Zakopanem spartakiadę zimową. Czy prace przygotowawcze są prowadzone w należytym tempie i czy obejmą te wszystkie zagadnienia, które składają się na całość wielkiej imprezy zimowej? Na te pytania powinni sobie odpowiedzieć już teraz — kiedy jeszcze pozostało trochę czasu — działacze odpowiedzialni za narciarstwo zarówno w GKKF, jak i jego organach terenowych, w Wydziale KF i Sportu CRZZ, zrzeszeniach i klubach oraz Polskim Związku Narciarskim.

Hokej staje się sportem masowym

W ubiegłym roku sport hokejowy cierpiał na brak sprzętu, który dostarczony został częściowo dopiero u schyłku sezonu, w marcu. Hokeiści odczuwali również brak trenerów i instruktorów. Temu ostatniemu brakowi zaradzono częściowo przez zorganizowanie przez PZHL w lecie kursu dla trenerów i instruktorów. Dalszą bolączką sportu hokejowego jest brak lodowisk sztucznych. Jedyne lodowisko sztuczne w Katowicach otwarto w ubiegłym sezonie bardzo późno, przez co opóźniony został program treningowy hokeistów wyczynowców. Potrzeba wybudowania jeszcze kilku sztucznych lodowisk jest oczywista, co uwzględnia zresztą Plan 6-letni.

W bieżącym roku PZHL zabrał się energicznie do prac organizacyjnych. Opracowano nowy system rozgrywek mistrzowskich, rozszerzono program szkoleniowy. Położono silny nacisk na zdobycie odznaki SPO przez wszystkich wyczynowców, przy czym obowiązek ten jest rygorystycznie przestrzegany. Kilku członków kadry narodowej, którzy dotychczas nie nadesłali swoich wyników z SPO zostało zawieszonych w prawach członków kadry.

Pomyślne horoskopy dla łyżwiarstwa

Dalsza gałąź sportów zimowych — łyżwiarstwo szybkie i figurowe może poszczycić się wzrostem prężności organizacyjnej, dzięki czemu w tym sezonie będzie miało charakter bardziej masowy. Dużą zasługę poniesie w tym wypadku Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego, która do 40.000 par łyżew oddanych do dyspozycji sportu łyżwiarskiego w ubiegłym roku, zobowiązała się do końca grudnia br. dostarczyć dalszych 100.000 par i w ten sposób zaspokoić pełne zapotrzebowanie.

Trudność, z jaką boryka się sport łyżwiarski, to dotkliwy brak działaczy sportowych. Sportowi łyżwiarskiemu, który cieszy się wielką popularnością u młodzieży i dzieci, zaliczonemu przez GKKF do pierwszej grupy, a przez CRZZ do pięciu podstawowych dyscyplin sportu, trzeba przyjść z pomocą. Zrzeszenia sportowe i kluby winny zwrócić większą niż dotąd uwagę na tę dyscyplinę. Skoro został rozwiązany problem sprzętu oraz lodowisk do jazdy szybkiej i figurowej (lodowiska te będą urządzone w maksymalnej ilości w miastach i na wsi) brak działaczy i instruktorów nie powinien hamować rozwoju sportu łyżwiarskiego. Sprawa kadr dla sportu łyżwiarskiego jest więc b. ważną.

R. LITWIN

Kongres Europejskiej Ligi Pływackiej spotkaniem „apolitycznych" działaczy anglosaskich

Z końcem sierpnia odbył się w Wiedniu Kongres Europejskiej Ligi Pływackiej (LEN), w którym uczestniczyła delegacja polska. Przebieg obrad wykazał nieprzyjazne nastawienie kierownictwa Ligi do sportu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, co znalazło wyraz w licznych szykanach oraz próbach uniemożliwienia delegatom krajów demokracji ludowej uczestniczenia w obradach.

Prowokacje zachodnich działaczy

Dosłownie na pięć minut przed rozpoczęciem Kongresu do przewodniczącego delegacji polskiej zwrócił się sekretarz honorowy LEN-u Sällfors (Szwecja), oświadczając, iż „z przykrością" musi zakomunikować delegacji polskiej, że nie może ona brać udziału w obradach z powodu niewpłacenia rzekomo składki na czas przez PZP. Dopiero w wyniku ostrego protestu polskich delegatów, przewodniczący Kongresu Deraeve (Belgia), zgodził się łaskawie na uczestniczenie naszej delegacji w obradach. W czasie obrad zabroniono delegatowi Polski, przemawiania w języku ojczystym, mimo, iż jego wystąpienia były tłumaczone na oficjalny język francuski. Chcąc utrudnić delegacji polskiej udział w dyskusji, przewodniczący oświadczył: „Jeśli chcecie mówić, to mówcie po francusku, albo wcale". Na tego rodzaju szykanę delegacja polska odpowiedziała zdecydowanym protestem, nazywając postępowanie prezydium Kongresu zwyczajnym szantażem.

Delegaci na Kongres z ramienia krajów kapitalistycznych stanowili zgraną kompanię, spotykającą się od lat na bazie swych sportowych synekur i adorującą się wzajemnie. Sam udział w obradach był dla nich złem koniecznym, które umilał tylko moment wyboru nowych władz w zasadzie od lat nie zmieniających się. Na Kongresie sportowym najmniej mówiło się o sporcie, i gdyby nie wnioski ZSRR, zgłoszone na Kongres i aktywność węgierskiej oraz polskiej delegacji, Kongres ograniczyłby się do ceremoniału powitalnego, wyboru „nowych" władz i podziękowania za wybór.

Brudna robota delegata titowskiej Jugosławii

W tej atmosferze rzeczowe wnioski nie mogły być uczciwie rozpatrywane; w takim towarzystwie, w którym funkcjonuje system amerykańskiej maszynki do głosowania, wniosek o przyjęcie języka rosyjskiego za jeden z oficjalnych, nie mógł znaleźć aprobaty, w takim również towarzystwie przedstawiciel sportu ZSRR czy krajów demokracji ludowej nie mógł się znaleźć we władzach LEN. Należy wspomnieć o nędznej roli wykonawcy „brudnej roboty", którą przydzielili anglosascy mocodawcy delegatowi titowskiej Jugosławii. Główną robotą delegata titowskiego było prowokatorskie szkalowanie sportu ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Mocno skonsternowało się kierownictwo LEN, gdy znany waterpolista węgierski Wiertashi zgłosił wniosek o podpisanie przez uczestników Kongresu Apelu Sztokholmskiego. Delegatom anglosaskim mimo reakcyjnego nastawienia zabrakło odwagi, by odrzucić wniosek, wyrażający wolę pokoju milionów ludzi na całym świecie.

Zdegenerowanie sportu kapitalistycznego

Przebieg Kongresu wykazał wyraźnie zdegenerowanie kapitalistycznego sportu i raz jeszcze udowodnił, że tak okrzyczana przez kapitalistycznych „wodzów" sportu „apolityczność" jest jaskrawym narzędziem politycznym, antydemokratycznym, antyludowym, antypokojowym. W świetle wiedeńskiego Kongresu pryskają wszelkie formalne argumenty, którymi władze LEN starały się uzasadnić swoją niesłychaną decyzję, odbierającą Węgrom przyznaną już organizację mistrzostw Europy i Europejskiego Kongresu Pływackiego.

W atmosferze bowiem Ludowych Węgier, kraju budującego socjalizm byłoby niemożliwe zachować reakcyjny charakter kongresowych obrad. W Budapeszcie młodzież sportowa, biorąca udział w mistrzostwach Europy, zetknęłaby się z prawdą życia krajów demokracji ludowych, a to byłoby zbyt niebezpieczne dla kapitalistycznych „wodzów" sportowych.

HENRYK HUBERT

Lekkoatletyka w kołach sportowych Warszawy

W sobotę na boisku Ogniwa nastąpiło otwarcie I Lekkoatletycznych Mistrzostw Kół Sportowych, zorganizowanych przez Warszawską Radę Związków Zawodowych, w których wzięły udział reprezentacje wszystkich zrzeszeń sportowych okręgu warszawskiego, w liczbie ok. 1.000 zawodników.

Otwarcia zawodów dokonał przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, który podkreślił znaczenie tego rodzaju imprez, organizowanych przez Związki Zawodowe, dla umasowienia sportu.

W pierwszym dniu odbyły się eliminacje we wszystkich konkurencjach oraz finał biegu na 500 m w konkurencji kobiet. Zwyciężyła w nim Ginterówna (Związkowiec) w czasie 1:36,2.

Bokserzy Warszawy wygrywają z Poznaniem 10:6

Niedzielny międzymiastowy mecz pięściarski Warszawa — Poznań, rozegrany na korcie CWKS w stolicy wywołał dość duże zainteresowanie publiczności i zgromadził około 7.000 widzów. Obie drużyny wystąpiły w mocno rezerwowych składach, co było przyczyną, że niektóre walki stały na dość niskim poziomie i nie mogły zadowolić wybrednej już publiczności warszawskiej. Ładny boks zademonstrowali jedynie Woźniak, Stręk i Grzelak z drużyny poznańskiej, z drużyny warszawskiej zaś Kubowicz, Kwaśniewski i częściowo Tyczyński oraz Paliński. Reprezentant Warszawy w w. ciężkiej Gościański poczynił wyraźne postępy, ale jeszcze ma b. poważne braki. Wprawdzie czuje się już pewnie na ringu, atakuje i punktuje — to jednak w dalszym ciągu jest jeszcze zbyt surowy technicznie i jego repertuar ciosów jest bardzo ograniczony.

Na marginesie tego spotkania należy zaznaczyć, że Archadzki, reprezentant stolicy w w. półciężkiej obchodził jubileusz 25-ej walki w barwach Warszawy. Jubilat został przez WOZB wyróżniony dyplomem i upominkiem.

Zanim przystąpimy do omówienia walk, musimy jeszcze poruszyć pewną sprawę, charakterystyczną dla stosunków pięściarskich w Polsce.

Przed meczem dyżurny lekarz sprzeciwił się startowi Makowskiego. Powód był jasny i całkowicie słuszny: Pięściarz ten ma uzębienie w tak zaniedbanym stanie, że ropiejące pieńki mogą być przyczyną infekcji dla całego organizmu i większy wysiłek (a takim bezsprzecznie jest walka na ringu) może przy takim stanie jamy ustnej mieć poważne następstwa, np. dla osierdzia. Nie jest tak bardzo dziwne, że Makowski ma jamę ustną nieleczoną. Godnym jednak potępienia jest fakt, że ten sam lekarz już rok temu zwrócił na ten fakt uwagę i przestrzegł Makowskiego, że w razie niewyleczenia zębów nie dopuści go do walki.

Ostatecznie jednak organizatorzy przegłosowali lekarza i Makowski startował — na własną odpowiedzialność. Incydent powyższy dajemy pod rozwagę władzom okręgów i kierownikom sekcji, aby raz na zawsze zalecenia lekarza były przestrzegane i troska o zdrowie zawodnika była ważniejsza od punktów i wyniku meczu.

Wracając do meczu, który był dość interesujący i dobrze zorganizowany, to należy stwierdzić, że nie widzieliśmy w nim żadnych rewelacji ani talentów. Młody Liedtke jest jeszcze dość surowy, Ścigała — był najsłabszym zawodnikiem Poznania, Kaźmierczak wciąż bije b. szeroko, a Czapliński nic nie pokazał. Jak już zaznaczyliśmy — ładny boks z poznaniaków pokazali tylko Woźniak, Stręk i Grzelak.

W zespole warszawskim dobrze zaprezentował się Kubowicz, na najlepszą notę zasłużył zaś Kwaśniewski, najlepiej walczący technicznie.

Wyniki walk:

W w. muszej Woźniak (P) wygrał z Makowskim (W) przez techn. k.o. w II-im starciu. Mistrz Polski przez cały czas miał inicjatywę i z łatwością likwidował sporadyczne ataki Makowskiego, który w II-im starciu był już „na wykończeniu";

w w. koguciej Liedtke II (P) przegrał na punkty po zaciętej walce z Kubowiczem (W).;

w w. piórkowej Stręk (P) wypunktował Tyczyńskiego (W). Poznaniak był lepszy technicznie, walczył czyściej i ciosy jego nie były tak chaotyczne jak Tyczyńskiego. W III-im starciu Tyczyński dostał napomnienie za ataki głową;

w w. lekkiej po najbrzydszej i najsłabszej walce dnia Ścigała (P) przegrał na punkty z Wesołowskim (W). Obaj zawodnicy otrzymali po napomnieniu za nieczystą walkę;

w w. półśredniej Kaźmierczak (P) po wyrównanej walce przegrał na punkty z Kwaśniewskim (W). Zwycięstwo warszawiaka, chociaż nieznaczne było jednak całkowicie zasłużone;

w w. średniej Czapliński (P) przegrał na punkty z Palińskim (W);

w w. półciężkiej Grzelak (P) wypunktował zdecydowanie jubilata Archadzkiego (W), będąc od niego dużo szybszym i lepszym technicznie;

w w. ciężkiej Franek (P) przegrał przez techn. k.o. w III-im starciu z Gościańskim (W). Poznaniak po zainkasowaniu na początku I-ego starcia silnego ciosu, czuł wyraźny respekt przed przeciwnikiem, który był od niego dużo cięższy i silniejszy fizycznie.

W ringu sędziował ob. Twardowski (Łódź), na punkty zaś ob. ob. Maciejewski (W), Denys (Łódź) i Chudziński (Poznań).

(D)

Gimnastyczki FSGT

Lemoine, najlepsza gimnastyczka zespołu FSGT, która w ostatnich mistrzostwach świata w Bazylei zajęła piąte miejsce, a w meczu Włochy — Francja była pierwsza w klasyfikacji indywidualnej.

Dunaire Richardot, reprezentantka FSGT w gimnastyce przyrządowej w czasie wykonywania ćwiczeń na poręczach.

Trzecie zwycięstwo pięściarzy radzieckich w Finlandii

HELSINKI. Trzeci mecz na terenie Finlandii rozegrali pięściarze ZSRR w Pori. I tym razem spotkanie zakończyło się ich wysokim zwycięstwem w stosunku 16:0.

Marynarka wojenna mistrzem ZSRR w piłce wodnej

MOSKWA — W Kiszyniewie zakończono rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce wodnej. W mistrzostwach uczestniczyło 16 drużyn.

Tytuł mistrza ZSRR zdobyła drużyna Marynarki Wojennej, nie doznając żadnej porażki w turnieju.

Z mistrzostw Wojska Polskiego w boksie

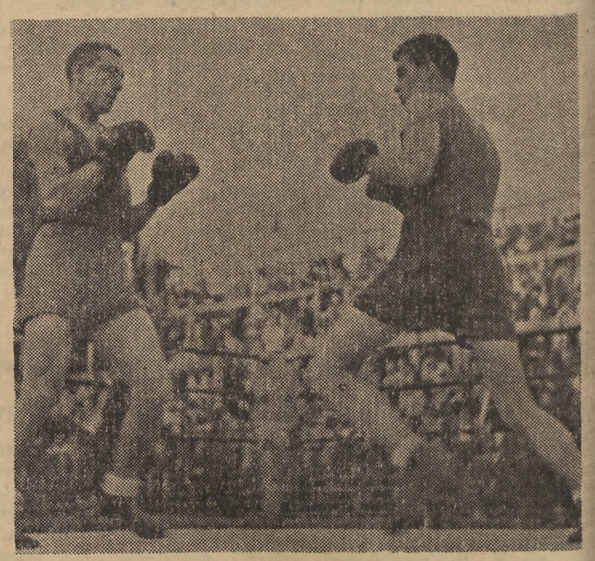

Walka w wadze średniej między Misiem (Kraków) a Szkudlarkiem (Bydgoszcz).

Okręg Wojskowy Warszawa mistrzem WP w boksie

W sobotę odbyło się na kortach CWKS zakończenie mistrzostw bokserskich Wojska Polskiego.

Najładniejsze walki w sobotę rozegrali w grupie A: Stec z Grabowskim w wadze ciężkiej oraz Trzęsowski z Gryminem w w. półśredniej. Ze względu na padający deszcz dwie ostatnie walki w grupie A odbyły się w sali gimnastycznej stadionu WP.

Wyniki walk w grupie B: w muszej — Rozpierski Bydgoszcz pokonał Guziałkowskiego Marynarka przez t.k.o. w III rundzie; w koguciej — Bałański Kraków wygrał w.o. z Francewiczem Lotnictwo; w piórkowej Dziewanowski Lotnictwo wygrał z Woszczykiem Kraków; w lekkiej Kawczyński Bydgoszcz wygrał z Pempkiem Kraków; w półśredniej — Baranowski Bydgoszcz pokonał Balę Kraków; w średniej — Szkudlarek Wrocław uległ Królowi Lotnictwo; w półciężkiej — Dobija Kraków zmusił do poddania się w II rundzie Frankowskiego Warszawa; w ciężkiej — Nałęcz Wrocław znokautował w I rundzie Cwojdzińskiego Bydgoszcz.

Wyniki walk w grupie A: w muszej — Kukier Warszawa zwyciężył w.o. z Przybyłowiczem Lotnictwo; w koguciej — Wszołek Wrocław wygrał w.o. z Kuleszą Marynarka; w piórkowej — Poczekaj Marynarka w.o. z Balbierzem Wrocław; w lekkiej — Kazimierczak Warszawa wygrał w.o. z Kowalskim Marynarka; w półśredniej — Trzęsowski Warszawa pokonał Grymina Wrocław; w średniej — Ostrowski Warszawa i Kula Wrocław byli jednocześnie kontuzjowani w II rundzie. Zwyciężył Ostrowski, który do momentu kontuzji prowadził na punkty; w półciężkiej — Szymański Marynarka wygrał przez t.k.o. w II rundzie z Polańczykiem Wrocław; w ciężkiej — Stec Warszawa wygrał nieznacznie na punkty z Grabowskim Marynarka.

Ostatecznie w wyniku tygodniowych rozgrywek tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

w muszej — Kukier Warszawa, ppor. Przybyłowicz Lotnictwo;

w koguciej — podchor. Wszołek Wrocław, strz. Zwierzchlejewski Warszawa;

w piórkowej—strz. Matloch Warszawa, st. mar. Poczekaj Marynarka;

w lekkiej — kpr. Kazimierczak Warszawa, podchor. Jurek Wrocław;

w półśredniej — kpr. Trzęsowski Warszawa, ppor. Grymin Wrocław;

w średniej — strz. Ostrowski Warszawa, plut. Kula Wrocław;

w półciężkiej — mat. Szymański Marynarka, podchor. Polańczyk Wrocław;

w ciężkiej — strz. Stec Warszawa, Grabowski Marynarka.

Zespołowo pierwsze miejsce w mistrzostwach zajął Okręg Warszawski — 38 pkt. 2) Wrocław — 24 pkt. 3) Marynarka — 17 pkt.

Zamknięcia mistrzostw i rozdania nagród dokonał gen. bryg. Siennicki.

Półfinały mistrzostw Polski w siatkówce

W Warszawie na kortach AZS rozpoczęły się w sobotę półfinałowe spotkania w siatkówce kobiet o mistrzostwo Polski.

Startują zespoły: ŁKS Włókniarz, Unia Gliwice, Budowlani Jelenia Góra i AZS Warszawa.

Sobotnie spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom. I tak: ŁKS Włókniarz pokonał zdecydowanie Unię Gliwice 2:0 (15:1, 15:12), a AZS wygrał z Budowlanymi Jelenia Góra 2:0 (15:12, 15:4).

W niedzielę odbędą się cztery spotkania. Początek pierwszych dwu o godz. 10, drugich o godz. 15.

*

Rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej, które odbyły się w Zakopanem przyniosły w pierwszym dniu następujące wyniki:

Związkowiec Jarosław — Spójnia Kielce 0:2; Budowlani Poznań — Kolejarz Kraków 0:2; Spójnia Kielce — Kolejarz Kraków 2:0; Związkowiec Jarosław — Spójnia Warszawa 0:2.

Najciekawszą grą było spotkanie Budowlanych Poznań ze Spójnią Kielce. Zwyciężyła Spójnia 2:1 (15:11, 8:15, 15:11).

Po rozgrywkach w tabeli prowadzą: Kolejarz Kraków przed Spójnią Warszawa.

*

We Wrocławiu rozpoczęły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce męskiej, z udziałem 5 drużyn: AZS Łódź, Kolejarz Toruń, Kolejarz Szczecin, Włókniarz Zielona Góra i AZS Wrocław.

Doskonałą formę wykazali wrocławianie, którzy łatwo pokonali toruńskiego Kolejarza 2:0 (15:3, 15:4). W drugim meczu Włókniarz Zielona Góra pokonał Kolejarza Szczecin 2:0 (15:3, 15:7).

ZKS Stal Ostrowiec — Ogniwo Bytom walczą o mistrzostwo Polski w piłce wodnej

W niedzielę, dn. 17 bm., o godz. 12 w poł. w basenie przy ul. Łazienkowskiej 1 zostanie rozegrany mecz piłki wodnej, decydujący o tytule mistrza Polski.

W meczu spotkają się ZKS Stal, Ostrowiec Kielecki z Ogniwem Polonią, Bytom. Obydwie drużyny w toku normalnych rozgrywek o mistrzostwo uzyskały jednakową ilość punktów i dopiero niedzielny mecz wyłoni mistrza, gdyż będzie prowadzony aż do uzyskania rozstrzygającego wyniku.

Całkowity dochód z imprezy został przeznaczony na SFOS.

Ogólnopolski festiwal kajakowy

W ramach I Ogólnopolskiego Festiwalu Kajakowego, który rozpoczął się w sobotę na przystani ZKS Spójnia, rozegrano wyścigi długodystansowe w konkurencji kobiet i mężczyzn. Trasa w konkurencji mężczyzn wynosiła 14.000 m, z czego 7.000 m w górę Wisły. Dystans dla kobiet wynosił 7.000 m.

Do najciekawszych należał wyścig kajaków 2-osobowych w konkurencji męskiej. Startowało 22 osady. Wyścig ukończyło 17. Zdecydowane zwycięstwo, prowadząc od startu do mety, odniosła osada Ogniwa Poznań: Matłoka—Jeżewski w czasie 1:05:15. Na drugim miejscu uplasowała się osada warszawskiej Spójni: Górski i Majda, uzyskując czas 1:07:23, przed osadą Górnika Czechowice: Miodoński—Cebula — 1:07:25.

Niemniej ciekawy przebieg miał wyścig jedynek w konkurencji męskiej, wygrany przez Folwarcznego (Górnik Czechowice) w czasie 1:09:19 przed Skwarskim — 1:10:45.

W konkurencji kajaków czteroosobowych zwyciężyła osada Związkowca Poznań (Karasiewicz I, Karasiewicz II, Talarowski, Chuziński) w czasie 57:17,0, przed osadą Ogniwa Poznań 57:39,4 i osadą Ogniwa II Poznań.

W wyścigu kobiet w jedynkach zwyciężyła Szczepańska AZS Kraków 22:34,0, przed Karasiewicz Związkowiec Poznań — 23:47,0 i Nowicką Stal Poznań — 24:10,4.

W dwójkach zwyciężyła osada Związkowca Szczecin: Oziomek—Marchot — 20:24,0, przed załogą Bednarz — Rynkiewicz Związkowiec Szczecin — 20:40,5 i Tuszyńska—Pabiszczak Ogniwo Poznań — 20:57,0. Czwarte miejsce zajęły siostry Kowalewskie Spójnia Warszawa.

W kilku zdaniach

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Bułgarii na trasie Sliven — Burgas zakończył się zwycięstwem Kresteva, który przejechał trasę 176 km w czasie 5:37:36. Ten sam kolarz prowadzi w ogólnej klasyfikacji przed Dimovem.

*

W październiku zostanie otwarte w Lipsku Wyższe Studium Wychowania Fizycznego. Studium będzie miało 4 semestry, ale już w roku przyszłym program uczelni ulegnie znacznemu rozszerzeniu. Zadaniem studium jest wyszkolenie kadry wychowawców fizycznych dla demokratycznego ruchu sportowego NRD.

*

Sportowcy Związku Radzieckiego w czasie od 1 stycznia br. do 1 września br. ustanowili 330 rekordów w różnych dyscyplinach sportu. Z rekordów tych 14 przewyższa oficjalne rekordy światowe. Najwięcej rekordów — bo 142 ustanowili lekkoatleci.

*

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rumunii, w których uczestniczą także tenisiści polscy, rozstawieni zostali w grze pojedyńczej mężczyzn czterej zawodnicy. Są to: Polacy — W. Skonecki i Piątek oraz Rumuni Vizitru i Caralulis.

*

Reprezentacyjna drużyna pięściarzy Finlandii rozegra 27 bm. mecz z Bułgarią w Sofii, 29 bm — z Węgrami w Budapeszcie i 1 października z CSR w Pradze.

*

W Wilnius zakończyły się zawody w koszykówce o mistrzostwo ZSRR. 47 drużyn męskich i kobiecych reprezentowało w nich wszystkie republiki radzieckie. Oprócz tego startowały reprezentacje Moskwy i Leningradu.

W wyniku 11-dniowych zaciętych walk tytuł mistrza ZSRR wśród mężczyzn zdobyło Dynamo Tbilisi, nie przegrywając w grupie finałowej żadnego meczu. Niespodzianką zawodów było zajęcie drugiego miejsca przez estońską drużynę akademicką Uniwersytetu w Tartu — zeszłorocznego mistrza ZSRR.

Mistrzostwo ZSRR w konkurencji kobiecej zdobyła drużyna moskiewskiego Dynamo.

*

Sobotni mecz piłkarski o mistrzostwo I Ligi rozegrany w Krakowie między Związkowcem Kraków i łódzkim Włókniarzem, zakończył się zwycięstwem Związkowca w stosunku 1:0 (1:0).

Obóz piłkarzy na Bielanach

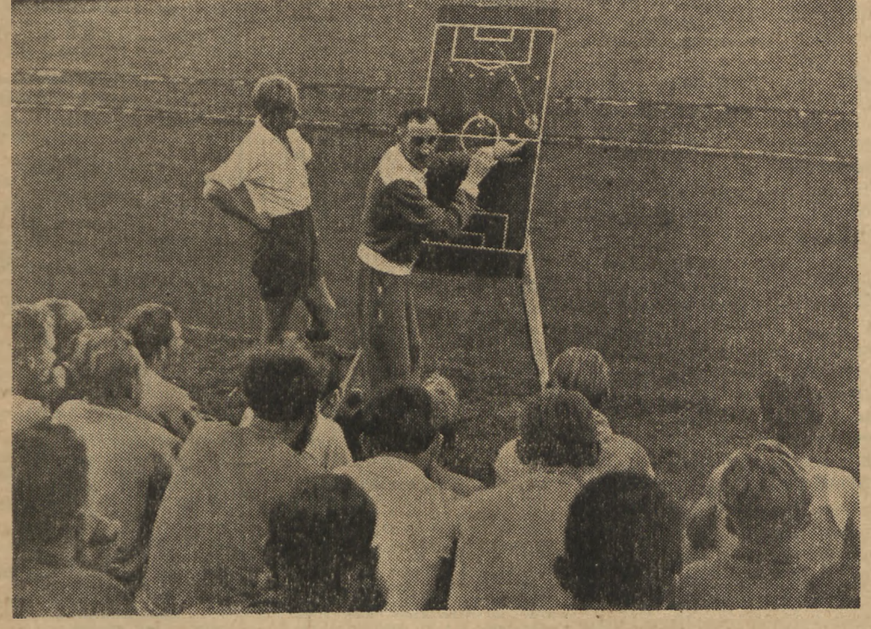

W AWF na Bielanach odbywa się obecnie obóz przygotowawczy dla piłkarzy wojskowych, którzy wezmą udział w wielkim turnieju organizowanym w dniach 2 — 8 października w Pradze z okazji rocznicy powstania armii CSR. W turnieju tym wezmą udział reprezentacje wojskowe krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu niedawno przybyły do Polski trener węgierski Istvan Szeder-Seidl pokazuje piłkarzom CWKS zasady gry systemem WM.